

Pont – Aven
– Nadmorska
Kolonia
Artystyczna



► Str. 6

Zobacz
czym żyje
Trójmiasto



wybrzeże24.pl

SPORT W SZKOLE
z Energią



► Str. 9

Energa

GAZETA GDANŃSKA

TYGODNIK BEZPŁATNY | NR 440 | 03.06.2016 r.

Rewolucja jeśli u nas była to taka lajtowa

Z dr. Krzysztofem Piekarskim, politologiem z Uniwersytetu Gdańskiego rozmawia Artur S. Górski

► Str. 2

Prezydencki urobek

Rok P. Adamowicza w oświadczeniu majątkowym: zamiast 7 mieszkań 2, nadal ponad 300 tys. zł z pracy publicznej.

► Str. 2

Gdańsk PO coraz droższy!

31 maja odbyła się XXIV sesja Rady Miasta Gdańska. Radni podjęli uchwały dotyczące podwyżki cen biletów komunikacji miejskiej oraz stref płatnego parkowania.

► Str. 3

Uczniowie przejęli Radę Miasta Gdańska

1 czerwca o 10:00 z okazji Dnia Dziecka w Nowym Ratuszu odbyła się XVI Dziecięca sesja Rady Miasta Gdańska.

► Str. 4

Urodziny Andrzeja - sprawni i niepełnosprawni razem z Energią

8 czerwca w hali MRKS Gdańsk przy ul. Meissnera zostanie rozegrany integracyjny turniej tenisa stołowego dla młodzieży szkolnej "Urodziny Andrzeja - Sprawni i niepełnosprawni razem z Energią".

► Str. 11

70 lat GAMK

Historia Gdańskiego Auto Moto Klubu

► Str. 12

Weekend zabytkowych Mercedesów



Najstarsze auto XV Zlotu Zabytkowych Mercedesów

fot. Tomasz Łunkiewicz

Przez cztery dni w Gdańsku gościli uczestnicy XV Zlotu Zabytkowych Mercedesów StarDrive Poland 2016. Na zlot przybyło blisko 100 aut, których właściciele mają motto "Nie ma jazdy bez gwiazdy".

► Str. 8

Akapit wydawcy



Radni skomercjalizowali ulice Starej Oliwy.

Większość z nich jest pełna dziur, bez jednej zatoki parkingowej.

Łatwo policzyć, że niewiele robiąc, wiele dla miasta zarobili. Za 2000 samochodów może to być od 240 do 480 tys. zł rocznie.

Gdyby, podpowiadam, sprawę rozstrzygać raz na zawsze i cały Gdańsk, a nawet miejsce Pawła Adamowicza i jego

osobistego kierowcy, skomercjalizować to za 230 tysięcy samochodów można zarobić ryczałtem od 28 do 85 mln zł rocznie.

Oliwskie sukcesy radnego Goreckiego

Postuluję: Gdańsk jedną wielką strefą parkingową. Wtedy będzie na diety nie tylko radnych z Oliwy, bezradnych wobec dewastacji Oliwy, choć jak Gorecki żyjących z eksploatacji dóbr publicznych od dziesięcioleci - jako restaurator w Restaurant

Solutions Gorecki dochodów nie osiąga, choć osiąga go jego były wspólnik z PO, Radomir Szumelda, który żyje z gastronomii - ale także na

dzielnice happeningi dla radnego Struga i jego zespołu. Łącząc się do wyborców tenże Gorecki napisał do nich nie tak dawno kolorowymi literami: "do swoich sukcesów zaliczam również działania w wyniku których Miasto (szacunek, pisownia oryginalna)

odstąpiło od ustanowienia w Starej Oliwie strefy płatnego parkowania".

Strefe te ustanowiły dwa miasta biurowców, które Gorecki i jemu podobni swoim planowaniem ściągnęli na grzbiet Oliwian i jeszcze każą im za to płacić.

Stanęli po stronie biznesu którego urok jest większy niż gderanie obywateli żyjących w oliwskich zakamarkach.

Trudniej opodatkować kapitał, zmuszając do kopania 10 pięter garaży dla 35 pięter biurowca, niż skolonizować tubylców.

Marek Formela

F(ig)raszka

*Chłopcy nasi bez
"przechwałki"
Najpiękniejsi od Nawalki
Czy z fryzurą czy też łysi
Są jak jeden mąż dandysi
Najpiękniejsze mają stroje
Ekskluzywne ich dziewoje
Zespół jako malowany
Choć z Holandii mecz
przegrany
Los ich jednak osłodzony
Bo w kieszeni są miliony
Czasem ciężki los kibica
Gdy drużyna nie zachwyca*

Liczba

190 tys. zł

koszt wychowania dziecka do 18.
roku życia wg Centrum Adama
Smitha.

108 tys. zł

kwota dochodu na dziecko do 18.
roku z programu "500+"

Cytat tygodnia

*- Pauperyzacja
ogromu Polaków przy
jednoczesnym bogaceniu
się wąskiej grupy jest
zjawiskiem nie do ukrycia
(...) Na Pomorzu wszystko
jest zdominowane przez
PO. Trzeba to zmienić
i trzeba zdobyć zaufanie
i normalnie wygrać wybory
- Janusz ŚNIADEK, poseł
PiS.*

*- Polska jest na samym
końcu jeŚLi chodzi o ilość
pielęgniarek w Europie.
Z kolei Pomorze jest na
szarym końcu w Polsce.
U nas jest kryzys, dramat,
za chwilę będzie zapas.
Nie pracujemy po 160
godzin miesięcznie,
tylko nawet po 400
- Anna CZARNECKA,
przewodnicząca
Okręgowej Rady
Pielęgniarek i Położnych
na Pomorzu.*

"Rozmowy kontrolowane" -
RADIO GDAŃSK

GAZETA GDAŃSKA

Redaktor naczelny
Marek Formela
Sekretarz redakcji
Tomasz Łunkiewicz

Reklama
603-692-609

Projekt graficzny i skład
Barbara Kraskowska
barbara.kraskowska@grafikatrojmiasto.pl

Wydawca
Dom Prasy
Formela Spółka Jawna
ul. Targ Drzewny 3/7 p. 505
80-886 Gdańsk
tel 58 322 02 07

Pierwszy numer
Gazety Gdańskiej ukazał się
1 kwietnia 1891 r.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności
za treść reklam i ogłoszeń

Rewolucja jeśli u nas była to taka lajtowa

**Z dr. Krzysztofem Piekarskim,
politologiem z Uniwersytetu Gdańskiego
rozmawia Artur S. Górski**



- Wybory z 4 czerwca 1989 r. i ich rocznica to dla nas początek reglamentowanej rewolucji czy święto demokracji?

- Ocena zależy od dzisiejszych sympatii. Konteksty nadawane tej dacie zależą od afiliacji politycznych. Bieżąca polityka ma wpływ na oceny więc ta data siłą rzeczy dzieli a nie łączy. Każdy wybierze z niej to, co dla niego odpowiednie. Dla jednych będzie to święto, dla innych pakt z siłą nieczystą...

- Opozycja demokratyczna mogłaby zyskać więcej układając się z „czerwonym diablem” na zmienionych latem i jesienią 1989 roku warunkach, gdy system się zachwiał też w innych krajach? Czy też opozycja zbyt była wyklęta i nie liczyła wyżej?

- Ani władza PRL, ani też ówczesni pretendenci, nie do końca zdawali sobie sprawę z tego co się stanie 4 czerwca ani co się stało owego 4 czerwca. Tadeusz Mazowiecki wspominał, że jego obóz był równie przerażony wynikiem wyborów co władza. W tym tkwi problem oceny, który sprowadzał się do tego, że jedna i druga strona, chcąc w miarę spokojnie skonsumować wynik, szła na kompromisy. Z tego też wynikał tekst i propozycja Adama Michnika „Wasz prezydent nasz premier” z początku lipca.

- Mimo, że sam Jaruzelski ogłosił w czerwcu, że nie będzie kandydował na prezydenta, ale przy poparciu jakoby uzyskanym ze strony Gorbaczowa i Busha zmienił zdanie...

- Przypatrywano się nam też uważnie. Zapewne szło o to by podzielić się władzą i dać sobie czas. Rewolucja więc jeśli u nas była to taka lajtowa (śmiech).

- Wojciech Jaruzelski miał zostać prezydentem, bo tak dyktował zawarty układ?

- Jestem zwolennikiem tezy, że tamten polityczny proces był bardzo dynamiczny. To stało się zbyt szybko by zaplanować i zorganizować układanie przyszłości gdzieś w Magdalence czy w którymś urzędzie. Z drugiej strony, przyjmując nawet, że

ekipa Jaruzelskiego - pamiętajmy PZPR nie była wówczas monolitycznie zjednoczona - była skłonna oddać władzę to było to niemożliwe ze względu na naszych sąsiadów, szczególnie tych z Moskwy. Wolę więc ocenić ten proces nie jako układ, ale szukanie złotego środka na ewolucyjne zmiany. Był też opór wśród odchodzącego obozu, w tej jego części, która nie rozumiała, że to ruch do przodu...

- Takie wychodzenie z PRL by zachować mimo to wpływy np. w gospodarce?

- Zapewne też. Było to przepoczwarzanie się PRL w coś nowego.

- W sferze symboli...

- Chociażby. Po pół roku był orzeł w koronie i Rzeczpospolita Polska.

- Na naszą transformację z PRL w RP wpływała sytuacja międzynarodowa. Czy zgoda na zjednoczenie Niemiec, która miała zapasć w wyniku kilku po 1985 roku rozmów Gorbaczowa i Reagana była kluczowa, bardziej niż to co robiła rodzima opozycja? W końcu Gorbaczow odrzucił doktrynę Breżniewa...

- Nie można przegapić tego momentu, od którego będzie zależała nasza przyszłość. Nastąpił splot zdarzeń. Destrukcyjnie ulegał cały obóz socjalistyczny. Przy okazji Niemcy załatwili sobie kwestię zjednoczenia. Uznano za niebyły w tym fragmencie układ jałtański-poczdamski. W ramach tego dealu z Niemcami zjednoczone państwo niemieckie uznało

za nieodwracalną granicę na Odrze i Nysie Łużyckiej. Chyba jednak nie przewidziano upadku Związku Radzieckiego...

- Kreml zrezygnował z doktryny interwencji, a Gorbaczow był i jest pozytywnie oceniany u nas i na całym Zachodzie...

- We własnym kraju już dużo gorzej. Sądzone, że jest on równie kochany wewnątrz ZSRR jak na zewnątrz. A tak nie było. Rosjanie nienawidzili Gorbaczowa. Były też frakcje wewnątrz KPZR, jak frakcja Jelcyna. W końcu ZSRR upadł.

- Jednak komunizm, co prawda w dość specyficznej formie komunizmu wojennego w mariażu z wolnym rynkiem, trwa w Chinach. 4 czerwca 1989 roku to też data masakry studentów na placu Tian'anmen, kończąca kilkutygodniowe manifestacje proreformatorskie. Chiny są gospodarczą potęgą więc prawa człowieka tak bardzo Zachodu tam nie obchodzą...

- Dwa tygodnie przed masakrą był z wizytą w Pekinie Michaił Gorbaczow. Krwawa łaźnia pokazała, że są granice, poza które ówczesne władze chińskie nie wyjdą. Europejski obóz demoludów ulegał rozpadowi, ale Chiny pokazały, że nie zamierzają przylączyć się do tego procesu i wybrały drogę, którą do dzisiaj się posuwają z ponad 60-milionową partią komunistyczną u władzy. Są politycznym dinozaurem, niezwykle sprawnym gospodarzem.

Prezydencki urobek

Rok P. Adamowicza w oświadczeniu majątkowym: zamiast 7 mieszkań 2, nadal ponad 300 tys. zł z pracy publicznej.

Paweł Adamowicz ma jedno własne mieszkanie, a całkiem niedawno było ich siedem. To lokal o powierzchni 83,3 m kw. i wartości 498 947 zł. Wspólnie z małżonką zaś drugie – o powierzchni 67,1 m kw. i wartości 410 tys. zł. Prezydent Gdańska zainwestował też w inne nieruchomości. Może poszczycić się działką o powierzchni 1207 m kw. i wartości 150 tys. zł oraz 1,5 ha gruntu wartego 45 tys. zł.

Gdański wódarz gromadził pokaźne środki finansowe. Samodzielnie odłożył 80 tys. zł., a wspólnie z małżonką kolejne 140 tys. zł. Na koncie ma też 6 tys. Euro, 2 tys. USD i 600 CHF. W portfelu inwestora też jest nieźle. Jego papiery wartościowe fundu-

szy inwestycyjnych, które nabył wspólnie z małżonką mają wartość 629,8 tys. zł.

Z dywidendy uzyskanej z tytułu posiadanych akcji w 2015 roku uzbierało mu się 71,6 tys. zł, a ze zbycia akcji kolejne 26,2 tys. zł.

Prezydent Gdańska z tytułu pracy na rzecz mieszkańców nadmoławskiego grodu otrzymał w ub.r. 160 766 zł. By zrekompensować sobie trud opieki nad komunalnym majątkiem pobrał dodatkowo 130 052 zł zasiadając w radach nadzorczych Zarządu Morskiego Portu Gdańsk i Gdańskiego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej.

GPEC to spółka komunalna. Jest w Polsce wiodącą spółką w Grupie Kapitałowej Stadtwerke Leipzig, która jest

częścią komunalnego holdingu Die Leipziger Gruppe, czyli LVV (Die Leipziger Versorgungs- und Verkehrsgesellschaft mbH) z saksońskiego Lipska. Gmina Miasta Gdańsk ma bowiem w GPEC 16,34 proc. udziałów, a w rękach lipskiej spółki miejskiej Stadtwerke Leipzig GmbH jest 83,66 proc. akcji przedsiębiorstwa.

Przewodniczącym Rady Nadzorczej GPEC sp. z o.o. prezydent Adamowicz pozostaje niezmiennie od 2005 r., w którym to roku odsprzedał większość miejskich udziałów w tym komunalnym przedsiębiorstwie innej komunalnej spółce, tyle, że z „enerdowskiego” Lipska, nazywano prywatyzacją.

Zasiadanie w radach nadzorczych to splendor i źródło profitów.

Burkhard Jung (SPD) burmistrz Lipska może być zadowolony z pozytywnych dla mieszkańców jego miasta skutków transakcji w Gdań-

sku. Mniej może jest zadowolony z zasobności własnego portfela bo daleko mu do gratyfikacji z tytułu nadzoru nad częścią komunalnego mienia swojego partnera w biznesie ogrzewania miasta Pawła Adamowicza. Dr Burkhard Jung, nadburmistrz Lipska, nadzorujący holding LVV, z ponad 4 mld euro obrotu, zarządzający spółkami komunalnymi miasta, otrzymuje z tego tytułu rocznie symboliczne... 1850 euro ryczałtu.

Prezydent Gdańska podpiera się w gromadzeniu majątku kredytami. I to kłopotliwymi, bo we frankach szwajcarskich. Do spłaty pozostała prezydentowi równowartość 295 tys. CHF. Ale i tak radzi sobie nieźle i gdańszczanie mogą być chyba zadowoleni... z operatywności swego prezydenta.

ASG

Personalia



✓ **Jarosław Wałęsa**, europoseł PO, poinformował władze partii jednozdaniowym oświadczeniem, o zawieszeniu członkostwa

w Platformie Obywatelskiej. Szef PO na Pomorzu, **Sławomir Neumann**, więcej dowie się za dwa tygodnie. Tyle ustalono telefonicznie. Syn **Lecha Wałęsy** był przez ostatnie lata ważną postacią kalendarza wyborczego PO, osiągając w wyborach do parlamentu europejskiego ponad 70 tys. głosów. Debiutując w wyborach krajowych w 2005 roku zdobył mandat poselski z poparciem ponad 14 tys. Pomorzan. Przegrywał natomiast w wyborach wewnątrz partii. Gdy ubiegał się o funkcję szefa PO w Gdańsku przegrał z **Agnieszką Pomaską**. Przegrał także rozgrywkę o funkcję szefa pomorskich lekkoatletów. Nie będąc lekkoatletą przegrał z byłym sprinterem dr **Markiem Fostiakiem**. Nieoficjalnie wiadomo, że Wałęsę juniora różni z partią stosunek do demonstracji KODu. Nie wiadomo co dalej z Instytutem Obywatelskim, think tankiem PO, którym J. Wałęsa oficjalnie kieruje, choć kierunku żadnego nie widać...

✓ **Zbigniew Paszkowicz**, do niedawna wiceprezes Grupy Lotos, nie jest już też prezesem spółki wydobywczej Lotos Petrobaltic, która trzy dni przed końcem kampanii wyborczej dostarczyła premier **Ewie Kopacz** litr ropy z dna Bałtyku. Rada nadzorcza zdecydowała, że obowiązki te podejmie **Marcin Jastrzębski**, wiceprezes grupy. Na razie swoje stanowiska zachowali wiceprezesi **Dariusz Wojtyński** i **Krzysztof Sulecki**, ale wg informacji portalu trójmiasto.pl tylko kwestią dni są dalsze zmiany w zarządzie spółki, do którego ma wejść **Grzegorz Strzelczyk**, szef klubu PiS w radzie miasta Gdańska, wiceprezes Petrobalticu w l. 2006-2008, przez kilkanascie lat związany z renomowaną firmą badania jakości i certyfikacji SGS Polska, w której był szefem działu produktów naftowych; w l. 2009-2010 prezes dużej spółki Superfish SA, pełnił także funkcje w radach nadzorczych PLO i Energi. W działalności publicznej pojawił się w roku 1990 jako szef Komitetu Obywatelskiego na Przymorzu.

✓ Pomorski SLD skompletował swoje władze. Na posiedzeniu rady wojewódzkiej partii wybrano 5 nowych wiceprzewodniczących, każdy odpowiada za jeden okręg wyborczy do sejmiku pomorskiego. Z **Jerzym Śniegiem**, szefem SLD, będą współpracować: **Anna Firlej** z Gdańska, **Andrzej Różański** z Gdyni, **Edmund Stachowicz** ze Starogardu Gdańskiego, **Jan Winięcki** ze Słupska oraz **Wacław Kornacki** z Malborka. Do zarządu wybrano ponadto: **Jacka Lamparta** z Lęborka, **Jacka Kowalika** z Chojnic, **Ryszarda Szulca** z Tczewa, **Zbigniewa Zwolenkiewicza** ze Sztumu, **Józefa Bytnera** z Człuchowa i **Marka Wołoszyka** z Kościerzyny. Skład zarządu uzupełniają szefowa Forum Kobiet - **Urszula Pronobis** z Gdyni i szefowa młodzieżówki FMS - **Agnieszka Łupaczewska** z Kwidzyna.

Gdańsk PO coraz droższy!

31 maja odbyła się XXIV sesja Rady Miasta Gdańska. Radni podjęli uchwały dotyczące podwyżki cen biletów komunikacji miejskiej oraz stref płatnego parkowania.

Na początku sesji Rady Miasta Gdańska obecni na balkonie obywatele zawiesili transparent z napisem „Dość homofobii. Dość przemocy. Anno Kołakowska”. Było to nawiązanie do wydarzeń z Trójmiejskiego Marszu Równości i kontrmanifestacji narodowców oraz środowisk konserwatywnych, w którym udział wzięła radna Anna Kołakowska wraz z rodziną.

Przewodniczący Rady Miasta Gdańska Bogdan Oleszek podziękował 6 radnym za obecność na historycznej paradzie podczas Święta Miasta i zaapelował do radnych, aby następnym razem pojawili się na uroczystości w liczniejszym gronie, gdyż jest to święto Gdańska.

Kolejnym elementem sesji były oświadczenia klubowe.

– Ja bym chciała dzisiaj refleksyjnie. W ostatnim czasie w Gdańsku pożegnaliśmy kilka osób, które w szczególny sposób zasłużyły się dla pozycji naszego miasta, a także dla odzyskania wolności naszego kraju. Pożegnaliśmy w ostatni czasie, w piątek Magdalenę Modzelewską-Rybińską. – powiedziała **Aleksandra Dulikiewicz**. – Pozwólcie proszę, że przeczytam wam jeszcze jeden cytat: „Dziś żyjemy w wolnym kraju, w zjednoczonej Europie, ale potrzeba nam mądrości, odpowiedzialności i tego co nazywamy tu w Gdańsku świadomością powinności, które są równie ważne jak prawo”. Są to słowa Tadeusza Gocłowskiego, naszego Honorowego Obywatela Miasta Gdańska. Bardzo bym chciała, żeby nam wszystkim, troszczącym się o dobro naszego miasta one przyswieślały.

Aleksandra Dulikiewicz zainicjowała uczczenie minutą ciszy pamięci o zmarłych: arcybiskupie Tadeuszu Gocłowskim oraz Magdalenie Modzelewskiej-Rybińskiej.

– Chciałem serdecznie podziękować mojej koleżance przewodniczącej za tą refleksję. Tym bardziej jest cenna, że koledzy z Platformy Obywatelskiej cytują słowa hierarchy kościelnego i to jest bardzo miłe i sympatyczne – powiedział przewodniczący **Grzegorz Strzelczyk**.

Przewodniczący Strzelczyk odniósł się również do transparentu dotyczącego radnej Anny Kołakowskiej, który wywiesili obserwatorzy na galerii sali obrad.

– I kończąc chciałbym jeszcze serdecznie powitać na-

szych gości na sesji. To jest najlepszy dowód, że w Polsce demokracja ma się świetnie, że nasze miasto, miasto Gdańsk, miasto wolności pozwala i umożliwia głosić swoje poglądy i miejmy nadzieję, że tak zostanie – powiedział Grzegorz Strzelczyk.

Pierwsza poważniejsza wymiana zdań pojawiła się w przypadku uchwały dotyczącej wyrażenia woli objęcia udziałów w podwyższonym kapitale zakładowym Spółki InnoBaltica sp. z o.o. Wiceprezydent Andrzej Bojanowski, który referował ww. uchwałę dyskutował z radnym Jerzym Milewskim. Radny Milewski zadał kilka pytań dotyczących uchwały. Zarzucił również wiceprezydentowi Bojanowskiemu, że nie wie czym jest innowacyjność. Wiceprezydent odpowiadał na pytania i stwierdził, że regularnie na sesjach jest obrażany przez radnego Milewskiego.

– Na każdej sesji, w której pan uczestniczy mówi pan, że ja czegoś nie wiem lub nie umiem – powiedział wiceprezydent **Andrzej Bojanowski**. – Moje wypowiedzi nie mają na celu obrażania państwa (radnych PiS - K.R.), tylko dotarcia do państwa.

Dyskusja była na tyle długa, że radny Andrzej Kowalczyk wystąpił z wnioskiem o zamknięcie listy dyskutantów. Uchwała przeszła stosunkiem głosów: 17 za, 11 przeciw i 2 wstrzymujące.

Drożej bilet

Wymiana zdań pomiędzy radnymi nastąpiła także w przypadku uchwały dotyczącej podniesienia cen biletów komunikacji miejskiej w Gdańsku. Referentem był wiceprezydent Piotr Grzelak, który opowiedział o uchwaleniu i jej uzasadnieniu, a także przedstawił prezentację multimedialną dotyczącą podwyżek. 27 kwietnia zgromadzenie Metropolitalnego Związku Komunikacyjnego Zatoki Gdańskiej podjęło uchwałę, aby podnieść ceny biletów komunikacji miejskiej. Władze miasta uznały, że podwyżka jest za duża i w projekcie uchwały zaproponowały o 50% niższe podwyżki dla biletów okresowych, natomiast zaakceptowały wzrost cen biletów jednorazowych o 20 gr (normalny) i 10 gr (ulgowy). Dziś bilet okresowy normalny to równowartość 34 biletów

normalnych jednorazowych. Po podwyżkach bilet normalny będzie kosztował tyle, co 32,5 biletu jednorazowego.

– Chcemy w ten sposób wzmocnić relację zakupu biletów okresowych – powiedział wiceprezydent **Piotr Grzelak**.

Podwyżka wynika m.in. z inflacji, kosztów funkcjonowania komunikacji, nowych

czy w Niemczech i widać, że nie ma korelacji między integracją, a popytem. Ta integracja niesie również pewne zagrożenia, na przykład wzrost wydatków, brak efektywności i te wydatki przerzucamy na klientów.

Radny podkreślił również, że nawet taka niewielka podwyżka dzisiaj sprawia, że oferta komunikacyjna staje

Sprawę podatku parkingowego w Oliwie rozstrzygali radni dzielnicowi: Zbigniew Bąkowski, Andrzej Drewa, Julia Lewandowska, Tomasz Leżyński, Andrzej Osipów, Zofia Pomirska, Magdalena Sadowska, Ewelina Sobańska, Mikołaj Sobczak, Danuta Sośnicka, Andrzej Stelmasiewicz, Stella Strug, Andrzej Strug, Jolanta Urbaniak-Szwankowska.

Otrzymali mandat od 1792 mieszkańców z 13989 uprawnionych

inwestycji taborowo-infrastrukturalnych, nowych połączeń. Wyższy koszt biletów to również wyższy standard podróży.

– Tabor (gdański - K.R.) jest jednym z najnowocześniejszych w Polsce, o ile nie najnowocześniejszym –

się gorsza, bo jest to zły sygnał towarzyszący integracji w innych krajach. Radny powiedział również, że marketing związany z komunikacją nie jest na najwyższym poziomie, gdyż osoby od lat jeżdżące tylko i wyłącznie samochodem nie wiedzia-

Jak to będzie wyglądać – przyjdzie dwóch, trzech mieszkańców, którzy powiedzą, że chcą strefy płatnego parkowania i wtedy ustawicie parkomaty? – zapytał radny **Łukasz Hamadyk**.

powiedział Piotr Grzelak. – Gdańsk nadal jest jednym z najtańszych miast, jeśli chodzi o ceny podróżowania komunikacją miejską.

Po wystąpieniu wiceprezidenta głos zabrał radny Kazimierz Koralewski.

– W uzasadnieniu tej uchwały prezydent podpira się uchwałą, czy rekomendacją Metropolitalnego Związku Komunikacyjnego Zatoki Gdańskiej i kiedy to zobaczyłem, przypomniałem sobie, że radni miasta Gdańska już od 2003 roku przyglądają się restrukturyzacji transportu miejskiego w Gdańsku, teraz doszły jeszcze te procesy integracyjne. I stąd wiemy, że na Zachodzie, gdzie te procesy integracyjne trwają już od lat 70, nie zaobserwowano zmniejszenia zatłoczenia na drogach albo nie zaobserwowano przejęcia przez transport zbiorowy transportu publicznego – powiedział radny **Kazimierz Koralewski**. – Obserwowaliśmy to we Francji, w Skandynawii,

łyby jak skorzystać z oferty komunikacyjnej

– Widać, że pan radny nie jeździ komunikacją, bo plakaty z informacją o biletach tandemowych są w komunikacji – powiedział wiceprezydent Grzelak.

Piotr Grzelak podkreślił również, że nie raz był krytykowany przez radnych Prawa i Sprawiedliwości za to, że pewne linie były ograniczane lub redukowane, nawet wówczas, gdy autobusy jeździły puste. Powiedział także, że ludzie przesiadają się z samochodów do komunikacji tylko wtedy, kiedy jakość usług będzie na wysokim poziomie.

– Jak kształtuje się cena wozokilometra w ostatnich latach, szczególnie nawiązując do faktu znacznego spadku cen ropy naftowej i energii elektrycznej, bo są to spadki prawie o 50% – zapytał radny **Jaromir Falandyś**. – Czy są może jakieś prace analityczne prowadzone w tą stronę, aby połączyć ZTM i Metropolitalny

Związek Komunikacji Zatoki Gdańskiej, aby ZTM nie dublował działań MZKZG? Czy nie warto pójść w tą stronę?

Wiceprezydent odpowiedział, że cena wozokilometra wzrosła w ostatnim czasie z ponad 6,80 zł do ponad 7,80 zł, zaś połączenie jest procesem skomplikowanym.

Głos zabrała również radna Anna Kołakowska, która powiedziała, że skoro wzrosła liczba pasażerów, to wzrosły również dochody z biletów. Radna podkreśliła, że jest kierowcą i nie porusza się komunikacją, gdyż nie jej do tego nie zachęca. Postulowała również o obniżkę cen biletów. Wiceprezydent Grzelak odpowiedział, że przychody z biletów rzeczywiście wzrosły, ale wzrosły również koszty eksploatacji m.in. ze względu na klimatyzację, która pobiera dużo paliwa.

Pojawił się również wątek bezpłatnej komunikacji miejskiej, co wiceprezydent Grzelak podsumował przykładem Tallina – tam wprowadzono takie rozwiązanie i przez pierwszy rok użytek komunikacji wzrósł o 5%, natomiast za rok wrócił do stanu przed zmianą, a infrastruktura jest stara i zaniedbana.

Radny **Mariusz Andrzejczak** poruszył temat, by za komunikację płacili także turyści, a nie tylko mieszkańcy i stąd podwyżki cen biletów. Ponadto powiedział o słabym zasięgu komunikacji miejskiej w dzielnicach południowych, głównie w Kokoszkach i w Osowej.

– Nie wszyscy zdają sobie sprawę, że podwyżka cen biletów nie jest jakimś zyskiem dla miasta, a minimalizacją strat – powiedział radny **Wojciech Stybor**.

Po długich rozmowach uchwała została przyjęta stosunkiem głosów: 19 za i 10 przeciw.

Strefy parkowania za zgodą mieszkańców

Dyskusję wywołała również uchwała dotycząca stref płatnego parkowania w Gdańsku. Mają one powstać m.in. w Oliwie, Aniołkach i Brzeźnie. Na strefy muszą zgodzić się Rady Dzielnic. Taką zgodę wyraziła Rada Dzielnic Oliwa, choć wiceprzewodniczący Rady Miasta Gdańska Piotr Czauderna wyraził swoje zdumienie zakresem strefy parkowania w Oliwie i powiedział, że według jego wiadomości mieszkańcy nie popierają tego rozwiązania, szczególnie w strefie dzielnicy willowej. Radny Łukasz Hamadyk wypunktował błędy, które pojawiły się w uchwale RMG z 2012 roku i są one, jego zdaniem, nie-

zgodne z ustawą dotyczącą dróg publicznych. Wiceprezydent Grzelak podkreślił, że strefy płatnego parkowania w Oliwie chcieli mieszkańcy, głównie okolic biznesowych gigantów, którzy wyrazili to podczas konsultacji społecznych. Wiceprzewodniczący **Piotr Czauderna** domagał się dokumentów źródłowych z tych spotkań. Podkreślano również walory bardzo dobrego węzła komunikacji miejskiej, który znajduje się w Oliwie i próby ograniczenia ruchu samochodowego w tym obszarze. Sposobem na to ma być strefa płatnego parkowania, a obecnie nie znaleziono lepszego rozwiązania. Radny Łukasz Hamadyk zapytał po co tworzy się strefę płatnego parkowania w Brzeźnie, skoro tamtejsza Rada Dzielnic nie wyraziła na nią zgody i jak będzie faktycznie wyglądać jej wprowadzenie.

– To zostawia pewną furtkę. Jak to będzie wyglądać – przyjdzie dwóch, trzech mieszkańców, którzy powiedzą, że chcą strefy płatnego parkowania i wtedy ustawicie parkomaty? – zapytał radny **Łukasz Hamadyk**.

Wiceprezydent Grzelak odpowiedział, że robi się to ze względu na zaczynający się właśnie sezon letni oraz ze względu na skomplikowaną procedurę wprowadzania takiego rozwiązania. Piotr Grzelak wyjaśnił, że gdy tylko Rada Dzielnic Brzeźno wyrazi konieczność wprowadzenia strefy płatnego parkowania to ta uchwała niejako załatwia kwestię formalną. Ostatecznie uchwała została podjęta stosunkiem głosów: 17 za, 5 przeciw i 3 wstrzymujące.

Pojawiła się także uchwała dotycząca Programu Ochrony Zdrowia Psychicznego. Nie była ona kontrowersyjna, gdyż ostatecznie za nią byli wszyscy radni obecni na sali, jednak wśród radnych PO pojawiło się pewne rozluźnienie. Gdy uchwała była referowana niektórzy radni PO zachowywali się głośno i przeszkadzali prelegentowi, za co później przeprosili radny Kowalczyk i radna Dunajewska, którzy akurat nie zakłócili porządku obrad.

Wiceprzewodniczący Piotr Czauderna zgłosił również zapytanie dotyczące Fundacji Gdańskiej i łącznej kwoty ok. 460 tys. zł przeznaczonej przez miasto na zakup kalendarzy drukowanych przez Fundację Gdańską, a także zbiórki społecznej kwoty 100 tys. zł przez tę fundację na remont zegara na Biskupiej Górze, o czym pisał niedawno portal trojmiasto.pl.

Karolina Rabiej

Uczniowie przejęli Radę Miasta Gdańska

1 czerwca o 10:00 z okazji Dnia Dziecka w Nowym Ratuszu odbyła się XVI Dziecięca sesja Rady Miasta Gdańska. W sesji wzięli udział gdańscy radni: Beata Wierzba, Żaneta Geryk, Teresa Wasilewska, Lech Kaźmierczyk oraz wiceprzewodniczący RMG Piotr Czauderna i przewodniczący RMG Bogdan Oleszek.

Na dziecięcej sesji pojawiło się kilkudziesięciu uczniów gdańskich podstawówek, którzy na 2 godziny stali się radnymi Rady Miasta Gdańska. W prowadzeniu sesji pomógł Mariusz Feliński z Biura Rady Miasta Gdańska.

– Bardzo się cieszymy, bo wiemy, że tu na tej sali siedzą uczniowie, którzy są nie tylko dobrzy w nauce, ale bardzo aktywni również w innych dziedzinach: w sporcie, w działalności społecznej – powiedział **Bogdan Oleszek**.

– Może jeszcze o tym nie wiecie, ale w przyszłości niektórzy z Was mogą tutaj zasiąść, ponieważ znajdujemy się w Radzie Miasta. Nazwa rada pochodzi od „radzenia”, słowa „radzić”, czyli Rada Miasta radzi urzędnikom miasta, tym, którzy tworzą i upiększają nasze miasto – powiedziała **Teresa Wasilewska**.

– Życzę Wam wszystkiego najlepszego z okazji Waszego święta. Jak to mówią dzieci jesteśmy całe życie, więc życzenia dla wszystkich – powiedziała **Żaneta Geryk**. – Dzisiaj jesteśmy tutaj i dzi-

siaj władza w mieście należy do Was na najbliższe dwie godziny.

Radni opowiedzieli uczniom o funkcjonowaniu Rady Miasta Gdańska oraz o komisjach, w których zasiadają. Mariusz Feliński rozdał dzieciom certyfikaty radnych, drobne upominki oraz karty do głosowania. Troje uczniów z ostatniego rzędu zostały zaproszonych do stołu prezydialnego i zajęło miejsca obok przewodniczącego Rady Miasta Gdańska.

Bogdan Oleszek wyjaśnił uczniom proces procedowania uchwały. Następnie przewodniczący zapytał młodych radnych co zmieniliby w swojej dzielnicy, w swoim najbliższym otoczeniu oraz w Gdańsku.

Uczniowie zgłaszali bardzo różne uwagi, które radni komentowali, a Bogdan Oleszek zapisywał je i obiecał przyrzec się im bliżej.

– Toalety w mojej szkole są w strasznie złym stanie. Chciałbym wystąpić o poprawienie tego – powiedział Wojciech ze Szkoły Podstawowej nr 81. – W szkole

jest ponad tysiąc dzieci i jest przepełniona.

Radna Żaneta Geryk była

i chciałabym, żeby Gdańsk też to zrobił – powiedziała Natalia ze Szkoły Podstawo-

wej nr 14. – Zwracam się z wnioskiem o wprowadzenie darmowej komunikacji miejskiej dla uczniów szkół podstawowych w Gdańsku, którzy korzystają z oferty kulturalnej miasta na przykład jeżdżą do muzeów w czasie lekcji – powiedział Jakub ze Szkoły Podstawowej nr 19.

Radna Beata Wierzba odpowiedziała, że sytuacja zaczęła się od przedszkoli, gdy duża grupa dzieci wsiadała do komunikacji, a opiekunka musiała się nimi zająć i jesz-

chylą się nad tym i być może rozważyć formę biletów zbiorowych.

– Kiedy jest bardzo gorąco to nad morzem zainstalowane są krany z wodą do picia. W mieście też powinny być takie krany – powiedział Stanisław ze Szkoły Podstawowej nr 23.

Uczniowie mówili jeszcze o: małej ilości placów zabaw i miejsc rekreacji, w konkretnych lokalizacjach, o deficycie miejsc parkingowych m.in. pod Szkołą Muzyczną I st. im. G. Bacewicza oraz na ulicy

Piastowskiej, niepotrzebnej wycince drzew w Trójmiejskim Parku Krajobrazowym w okolicach Matemblewa, zbyt małej ilości wybiegów dla psów w okolicach Starego Miasta, braku wiaty na przystanku autobusowym na Lipcach, aktualizacji map w internecie, odnowieniu zniszczonej nawierzchni ulicy Zakosy, obniżeniu cen biletów do instytucji kultury.

Kolejnym elementem sesji było głosowanie nad uchwałami. Uczniowie głosowali m.in. nad uchwałą dotyczącą wydłużenia wakacji – 16 dzieci było za, 8 przeciw, natomiast 9 wstrzymało się od głosu. Bogdan Oleszek zaproponował, by głosować również nad problemami poruszonymi przez dzieci. W związku z tym pojawiła się uchwała dotycząca niewpuszczania cyrków ze zwierzętami do Gdańska. 14 uczniów było za tym zakazem, 8 przeciw niemu, natomiast 12 wstrzymało się od głosu. Głosowano także nad uchwałą o darmowych przejazdach uczniów komunikacją miejską do instytucji kultury 26 osób było za, 3 przeciw, zaś 6 wstrzymało się od głosu. W porządku dziecięcych obrad pojawiła się także uchwała o zwiększeniu ilości kranów w mieście, poza Starym Miastem – aż 29 uczniów było za, 2 przeciw, natomiast 3 wstrzymało się od głosowania.

Karolina Rabiej

100 atrakcji dla dzieci na Stadionie Energa Gdańsk

29 maja w godzinach 11:00-18:00 przy Stadionie Energa Gdańsk odbył się festyn rodzinny „Gdańsk Dzieciom”. Impreza została zorganizowana z okazji Święta Miasta oraz Dnia Dziecka. Na dzieci czekało ponad 100 atrakcji.

29 maja okazał się prawdziwym świętem najmłodszych gdańszczan, którzy wraz z rodzicami i opiekunami mieli szansę nieco szybciej uczcić tegoroczny Dzień Dziecka. Miasto Gdańsk wraz z partnerami zorganizowało dla dzieci fantastyczną zabawę, która stała się idealnym zwieńczeniem Święta Miasta oraz długiego weekendu.

Na najmłodszych czekały samochody m.in. straży pożarnej, policji, straży miejskiej, komandosów oraz karretki. Dzieci mogły wsiąść do samochodów, porozmawiać z funkcjonariuszami i włączyć syreny alarmowe lub klaksony. Te atrakcje cieszyły się ogromnym powodzeniem, gdyż do wozów ustawiały się kolejki. Rozstawiony został

namiot, w którym uczono dzieci udzielania pierwszej pomocy.

Pojawiło się również wiele atrakcji związanych ze sportem m.in. stanowiska do gry w piłkę nożną, unihokeja, koszykówkę, tenisa, lacrosse, football amerykański. Dla najmłodszych stworzono także m.in. punkty do jazdy i nauki jazdy na rolkach, strzelania z łuku oraz skate park. Udział w festynie wzięły kluby sportowe takie jak m.in. GKŻ Wybrzeże Gdańsk, Lotos Trefl Gdańsk, Korsarze Lacrosse Club Gdańsk.

Na dzieci czekały także liczne stanowiska związane z doświadczeniami i eksperymentami. Milusińscy mogli zobaczyć jak działa elektryczność, zaobserwować reakcje



chemiczne, a także wytworzyć na stacjonarnym rowerze energię, która napędzała makietę toru wyścigowego. Pojawiły się także gry i zabawy fizyczne oraz logiczne.

Dzieci mogły wykazać się na zajęciach plastycznych, tanecznych oraz językowych. Było również malowanie twarzy i tymczasowe tatuaże.

Bardzo atrakcyjnym punktem była także wystawa ZKM Gdańsk – uczestnicy festynu mieli możliwość zwiedzić miejskie autobusy, zarówno te nowoczesne, jak i zabytkowe Ikarusy oraz Jelcze. Gratką dla najmłodszych okazały się również symulatory jazdy autobusem – dzieciaki wykazały się wyjątkową cier-

pliwością czekając w długiej kolejce, by choć przez chwilę poczuć się jak kierowcy miejskich autobusów.

Na terenie obok stadionu rozstawiono również liczne dmuchane zjeżdżalnie i zabawki, z których milusińscy korzystali bardzo chętnie. Pojawiła się także karuzela krzeselkowa.

Na głodomorów czekały food-trucki i kąciki z przekąskami. Nie zabrakło także waty cukrowej, żelek, popcornu, lodów, gofrów oraz krówek.

Na terenie, na którym odbywał się festyn rozstawiona została również scena, na której zaprezentowano liczne występy artystyczne, a także zapoczątkowano XV Ogólnopolski Tydzień Czytania Dzieciom i akcję „Cały Gdańsk czyta dzieciom”. Najmłodszym czytali m.in. Katarzyna i Cezary Żakowie, Edyta Jungowska i Maciej Orłoś.

Przez cały czas trwania imprezy otwarte dla zwiedzających były również trybuny Stadionu Energa Gdańsk.

– Jest super zabawa – powiedział pięcioletni Piotruś.

– Najbardziej mi się podobał wóz strażacki, bo chcę być strażakiem – powiedział siedmioletni Mikołaj.

– Ja puszczałam bańki i jadłam watę cukrową i było bardzo fajnie – powiedziała sześciolatka Emilia.

Karolina Rabiej

Tańczący chór z Bangkoku i rurki z „Biedronki”

Gdyby Krzyżacy wiedzieli do czego posłuży obecnie mieszkańcom Malborka dawne miejsce stacjonowania wozów taborowych, zarazem magazyn sprzętu wojennego, to by pewnie się srodze zadziwili. W tym niezwykłym miejscu (na tak zwanym „przyziemiu” Karwanu) wystąpił we wtorek 17 maja równie niezwykły Chór Uniwersytecki Mahidol z Bangkoku.

Karwan, bowiem o nim tu mowa, to pozostałość zabudowań zamkowych z XIV w., chyba jako jedyny tego typu uchował się tu w Malborku. Oddany do użytku 1995 r. „należy do najnowocześniejszych miejsc organizacji konferencji w obiektach zabytkowych w Polsce. Jego niepowtarzalna atmosfera w połączeniu z nowoczesnym wyposażeniem składają się na

Anny Szade, Redaktor Naczelnej „Gazety Malborskiej” oraz Marka Charzewskiego, burmistrza Malborka

Ponad czterdziestoosobowy chór przybliżył publiczności tajską kulturę i dynamiczny sposób prezentacji utworów. Wystąpił pod batutą Rita Subsomboona, dyrygenta, który rozpoczął swą przygodę z muzyką już jako ośmioletnie dziecko.



Jeszcze przed koncertem był czas i okazja na swobodne rozmowy bywalców koncertów „Malborskich Kameraliów” - pasjonatki Żuław, Beaty Grudzieckiej z pracowni „Żuławskie Inspiracje”, Anny Szade, Redaktor Naczelnej „Gazety Malborskiej” oraz Marka Charzewskiego, burmistrza Malborka

wyjątkowe miejsce konferencji, szkoleń, koncertów, biesiad, bankietów i uroczystych kolacji” chwala się gospodarze obiektu, czyli Muzeum Zamkowe w Malborku.

W tym niezwykłym miejscu (na tak zwanym „przyziemiu” Karwanu) wystąpił we wtorek 17 maja równie niezwykły Chór Uniwersytecki Mahidol z Bangkoku, w ramach metropolitalnych koncertów towarzyszących 12. Międzynarodowemu Festiwalowi Chórów MUNDUS CANTAT SOPOT 2016

Taką nadarzającą się okazję z powodzeniem wykorzystali organizatorzy cyklu koncertów „Zamkowe Kameralia” Muzeum Zamkowe oraz Malborskie Stowarzyszenie Oś i Stowarzyszenie Miłośników Muzyki zapraszając artystów w gościnę do Malborka.

Jeszcze przed koncertem był czas i okazja na swobodne rozmowy bywalców koncertów „Malborskich Kameraliów” - pasjonatki Żuław, Beaty Grudzieckiej z pracowni „Żuławskie Inspiracje”,

Rozpoczęto kompozycją „The Impossible Dream” Jego Wspaniałości, Wielkiego Pana, Siły Ziemi, Nieporównywalnej Mocy, etc etc. (...) króla Tajlandii Bhumibola Adulyadeja czyli Ramy IX. Jakkolwiek by to nie brzmiało, ten utwór obowiązkowo musiał znaleźć się w programie koncertu chóru. Natomiast zarówno on jak i pozostałe były mistrzowsko wykonane - budząc, niespotykany aż tak często podczas „Kameraliów”, spontanicznie żywy aplauz widowni. Artyści bisowali 3 razy a publiczność zgłaszała im iście królewskie podziękowanie, żegnając artystów owacjami na stojąco.

- To sympatyczne, ta żywiołowość po obu stronach. Publiczność jest moim zdaniem wyrobiona i często można spotkać tych samych odbiorców, melomanów, widzów. Jestem mile zaskoczona. Nie wiem czy sobie zdają sprawę organizatorzy, ale udało im się tym razem ten koncert - powiedziała pani Alicja, stała bywalczyni koncertów „Zam-

kowych Kameraliów”.

- Nie jest to dla mnie zaskoczeniem, to nie tylko egzotyka sprawiła, ale i klimat oraz sposób wykonywanych utworów. My Europejczycy mamy sądząc zakodowany pewien stereotyp chóru. A tu proszę bardzo, poważny chór z tradycjami rozbudza takie emocje a przecież nie szczególnie nie uczynił, co by się nie mieściło w standardach tego typu występu - mówił Waldemar Kławiński, koordynator projektu, przedstawiciel organizatorów. - Także poprzednie występy chórów, w tym naszej, Malborskiej „Lutni” pokazują, że można inaczej, że trendy, że ciekawiej. To się zmienia, a przyzwyczajenia budzą w nas skądinąd sympatyczne zadziwienia.

Waldemar Kławiński, koordynator projektu, przedstawiciel trójki organizatorów Malborskiego Stowarzyszenia „OŚ”, Muzeum Zamkowego oraz Stowarzyszenia Miłośników Muzyki, wygłosił krótkie słowo wstępne przed koncertem żywiołowym. Obok tłumaczka i pilot gości z Tajlandii, w głębi z prawej przy filarze łuku w stroju galowym dyrygent chóru Rit Subsomboon

- To było naprawdę piękne - dodała jedna ze słuchaczek Uniwersytetu Trzeciego Wieku, którego członkowie licznie i regularnie zasiadają na widowni wielu koncertów tego obszaru muzyki w Malborku.

Jakby na to nie patrzeć wieczór „Kameraliów” można uznać za udany. Mniej pewnie zadowolone były panie przygotowujące pieczolowicie pożywne i pięknie ubrane kanapki dla chórzystów. Tajowie z grzecznością podziękowali, aczkolwiek nie zjedli tego, być może dla nich zbyt egzotycznego, pożywienia. Natomiast ku zaskoczeniu i zdziwieniu wszystkich przygotowujących poczęstunek osób, goście wręcz namiętnie fotografowali się z przy i z... podanymi do kawy kruchymi ciasteczkami - rurkami. Cóż świat mimo globalizacji i unifikacji pełen jest jeszcze niespodzianek.

Krzysztof Hajbowicz

PIASKOWY FESTYN w Malborku

W sobotę 21 maja na Piaskach odbył się XVII Festyn „Baw się bezpiecznie” organizowany przez Zespół Szkół nr 2. Imprezę zainaugurowała Krystyna Prokopowicz dyrektor popularnej „Dwójki”, a poprowadzili nauczyciele tej szkoły.



Była też okazja do... szczególnych rozmów z samorządowcami.

Było „wszystko”, odbywały się występy artystyczne przygotowane przez uczniów. Nie brakło atrakcji dla młodszych i starszych. Były konkurencje i zabawy sportowe w ramach „Akcji zdrowie”, np. gokarty napędzane siłą własnych mięśni czy konkurs... „Szkolny detektyw”.

Na stoiskach festynu każdy mógł znaleźć coś dla siebie: od książki za symboliczną złotówkę, po balony z helem. Dużym zainteresowaniem cieszyło się stoisko królowej Jadwigi, gdzie najmłodszy kolorowali wielkiego rycerza z kartonu, robili sobie zdjęcia w historycznych strojach a także mogli skosztować przysmaków: lemoniady z miętą, pajdy chleba ze smalcem i ogórkiem czy pierniczek w kształcie stopy. Na innych stoiskach gastronomicznych królowały frytki, gofry, ciasta, ciasteczka oraz lody. Stołówka szkolna przygotowała specjalną grochówkę a na miłośników zdrowego odżywiania czekały sałatki warzywne i owocowe.

Celem imprezy była integracja szkoły ze środowiskiem lokalnym, promocja szkoły poprzez prezentację umiejętności uczniów oraz zebranie środków finansowych na zakup potrzebnych pomocy dydaktycznych. Środki zebrane w tym roku pozwolą między innymi na wymianę sprzętu komputerowego. Była też okazja do... szczególnych rozmów z samorządowcami.

K. Hajbowicz za inf. UM



Gokarty napędzane siłą własnych mięśni były niesłychaną frajdą dla przyszłych kierowców

Galeria Sztuki Gdańskiej



Pont - Aven - Nadmorska Kolonia Artystyczna

Załamanie powstania listopadowego zmusiło wielu Polaków do opuszczenia kraju. Masowy exodus pokierował na emigrację żołnierzy, polityków, szlachtę, pisarzy, a także artystów w tym wielu malarzy. Głównym kierunkiem uchodźstwa była Francja, ale również Anglia, Niemcy i Belgia.

We Francji, dla polskich emigrantów postarano się nawet o stworzenie względnych warunków bytowania w postaci przyznania niewielkiego zasiłku rządowego. Z Lwowa, Krakowa, Warszawy, Łodzi, Wilna, wielu zdolnych, obiecujących polskich artystów emigrowało nad Sekwanę. W Paryżu wówczas można było dogłębnie uzupełnić wykształcenie, co więcej spokojnie w sprzyjającej atmosferze artystycznej rozwijać swój talent. Później już w latach dwudziestych XX wieku powstała tam nawet filia krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych prowadzona przez Józefa Pankiewicza. W paryskiej szkole studiowała do wojny prawie setka polskich malarzy. Bardzo ciekawą analizę tej sytuacji przeprowadził Stanisław Teisseyre, malarz, rektor poznańskiej (1947-50 i 65) oraz gdańskiej (51-62) PWSSP, lwowianin wykształcony we Francji i Włoszech. "W Monachium wiedzy malarskiej znaleźć nasi młodzi artyści nie mogli, z tej prostej przyczyny, że nikt jej tam w pełni nie posiadał. Monachium mogło ofiarować tylko to, co samo posiadało: akademizm i manieryzm zamiast żywej wielkiej sztuki – triki i sztuczki zamiast rzetelnej wiedzy malarskiej. Wobec tego brało się receptę na wyraz artystyczny w dodatku w złym gatunku i z tym wracało do kraju. W ten sposób zmarnowaliśmy sporo naszych talentów i tylko najwybitniejsi wyszli z tej próby zwycięsko. Objaw ten nie grozi naszej późniejszej emigracji paryskiej. Bo wiem w Paryżu w kontakcie z dobrą, żywą sztuką, nasi artyści zdobyli rzetelną nie fałszowaną wiedzę malarską, a nie gotowe chwytły, recepty czy maniery, zdobyli świadomość malarską jako materiał, w oparciu o który można budować własne szczere wyrażenie się." *

Ulubionym miejscem wypoczynku oraz malowania pejzażowego pod koniec XIX wieku, wśród polskich malarzy były południowe wybrzeża Francji, Prowansja oraz włoskie wybrzeża Morza

Liguryjskiego. Drogę polskiej elicie artystycznej przecierał Józef Pankiewicz. Obecność naszych artystów na południu Francji zaznaczyli wówczas Teofil Kwiatkowski, Jan Mirosław Peszke i nieco później Włodzimierz Terlikowski.

Jednak inne miejsce położone na północnym-zachodzie Francji zaczęło zyskiwać na popularności. Pierwsi malarze dotarli do Bretanii już pod koniec XVIII wieku malując dla marynarki wojennej widoki portów. Zapowiedzią mody na tamtejsze plenery był już na początku XIX wieku, wielki tropiciel światła, William Turner oraz Henri Regnault poszukujący nad oceanem silnych wrażeń, a także Jean Baptiste Camille Corot. Pojawili się artyści romantyczni, szukając natchnienia w dramatycznych obrazach rozszalałego oceanu. Wybudowana w 1851 roku wzdłuż północnego wybrzeża

Anna Bilińska i Zofia Staniewicz. Szczególną uwagę artystów wzbudziły małe porty rybackie. W różnych miejscach półwyspu zaczęły powstawać kolonie między innymi w: Audierne, Benodet, Concarneau, Camaret, Le Pouldu, Douarnenez, Doëlan czy Pont-Aven. Wśród artystów,

Malarka, pisarka, scenografka Irena Lorentowicz w jednej ze swoich książek tak opisuje fenomen oceanu w Bretanii: "Z daleka idzie fala, śpieszy skądś nieodwołalnie, wznosi się do góry i opada bolesnym rykiem. Wieczorem coś zaczynało się dziać na powierzchni mo-

malnym uproszczeniu formy, wprowadził malowanie płaskimi barwnymi plamami, które często otoczone były konturem. Do grupy malarzy nowego nurtu, dołączył przybyły do Bretanii w roku 1889 Władysław Ślewiński. Od samego Gauguina odebrał wskazówki i lekcje nowego stylu. W swoich pejzażach artysta odnalazł indywidualny styl, nadał im większą harmonię, wyciszył kolor i jeszcze bardziej uprościł formę. Dotyczyło to również wielu portretów malowanych w Bretanii. Zbliżał się do coraz pełniejszej syntezy. Kompozycje stawały się coraz oszczędniejsze. Jego studia portretowe były przesiąknięte głęboką analizą malowanej osoby, jej wnętrza. Ukazywały twarde bretońskie charaktery, ukształtowane ciężką pracą na morzu. Będąc zaprzyjaźniony z francuskim artystą, sam stał się ojcem polskiego środowiska, najważniejszą postacią wśród wielu przebywających tam polskich malarzy.

W 1911 roku Bretanię odwiedził Ignacy Witkiewicz zamieszkał w domu państwa Ślewińskich, którzy już po raz drugi, rok wcześniej przyjechali nad ocean, aby już na stałe osiąść w małym malowniczym porcie, Doëlan.

Kolejnym polskim malarzem zaproszonym do Doëlan był Tadeusz Makowski, pochodzący z Krakowa. Jako obywatel Austriacki, po wybuchu wojny musiał opuścić Paryż. Właśnie dobiegała końca jego fascynacja kubizmem. Epizod z nowym stylem trwał jeszcze przez pierwsze miesiące pobytu w Bretanii do połowy 1915 roku. W tym czasie artysta poznał Ferdynanda Legera, Jeana Metzingera, Aleksandra Archipenkę. Wątki kubistyczne wywarły pewien wpływ na dalszy kształt sztuki Makowskiego, i zauważalne były jeszcze przez parę kolejnych lat. Jednocześnie był to moment kiedy w Bretanii zaczęła pojawiać się cała awangarda europejskiego malarstwa: Pablo Picasso, Marc Chagall, Alexej von Jawlenski, Paul Klee, Andre Lansky. Pobyt Makowskiego w „Zameczku”, domu państwa Ślewińskich w Doëlan zaowocował namalowaniem wielu ciekawych pejzaży, martwych natur, tam również powstał portret gospodarza. Duże wrażenie na

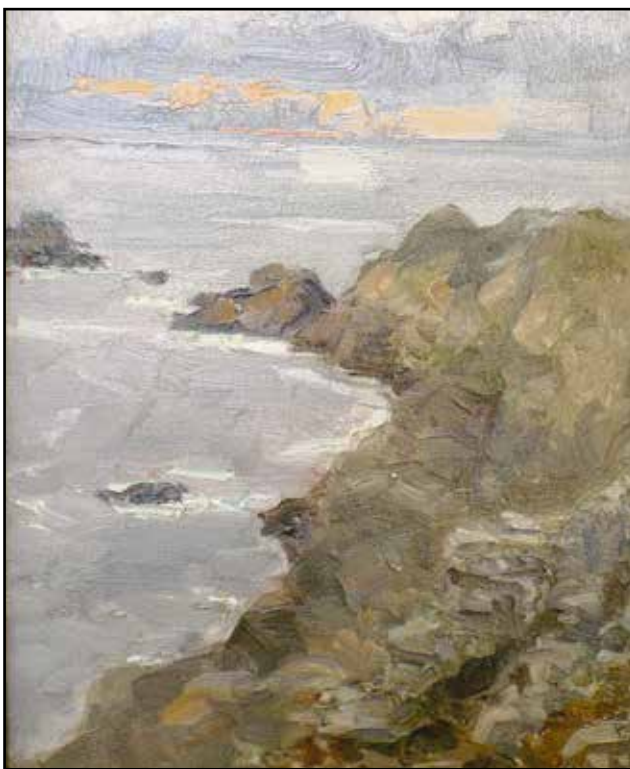
Makowskim zrobiły opowieści Ślewińskiego o czasach kiedy gościł Gauguina jeszcze w La Pouldu. Jednak już blisko sześćdziesięcioletni artysta, surowy w swoich sądach, nie mógł zaakceptować, spojrzenia swojego gościa na sztukę. Jako osoba bardzo wrażliwa, Makowski podjął decyzję o wyprowadzeniu się z Doëlan i zamieszkał parę kilometrów dalej w La Pouldu u życzliwej rodziny bretońskich chłopów, gdzie szybko odzyskał spokój wewnętrzny i mógł powrócić do dalszej pracy. Później jeszcze raz w 1917 roku odwiedził Bretanię, przyjeżdżając na wakacje. Namalował wówczas wiele portretów swoich gospodarzy, pejzaży, scen rodzajowych oraz zrobił znane studium „Rybaka z fajką”. Odwiedzał również w jej domu już wdowę panią Eugenii Ślewińską. Pobyt ten wywarł duży wpływ na jego dalszą twórczość, bowiem ugruntował jego charakterystyczną liryczną estetykę, a także pozwolił mu na wiele eksperymentów formalnych z wykorzystaniem na przemian szpachli i pędzla oraz różnych gęstości farby. Był to również czas zbliżenia się do malarstwa flamandzkiego i holenderskiego. Obrazy namalowane w Bretanii pozwoliły jesienią 1917 roku zaistnieć Makowskiemu, wśród paryskich galerii sztuki.

Region francuskiego półwyspu, niewątpliwie był wyjątkowym fenomenem w skali światowego malarstwa. Śmiałość z jaką malarze podejmowali tam nowe wyzwania artystyczne była zadziwiająca. Okazje do takich poszukiwań stwarzała przede wszystkim uroda miejsca oraz otaczająca aura, a także wolność i swoboda sprzyjająca w podejmowaniu właściwych decyzji artystycznych. Wielka oryginalność oraz szukanie indywidualnych, unikatowych rozwiązań, zaowocowała paroma eksperymentami, które w wielu wypadkach nadały światowej sztuce nowe oblicze.

Stanisław Seyfried

* „Przegląd Artystyczny”, Kraków, kwiecień 1946 Stanisław Teisseyre „Problem współczesności w malarstwie”

** Irena Lorentowicz - PAX Instytut Wydawniczy 1972, "Oczarowania".



Eugen Bracht (1842-1921) "Point du Raz", Bretania 1905 r. olej, obraz pochodzi z prywatnej kolekcji Radosława Wiśniakowskiego z Gdańska



Ludwik Klimk, Port w Nicei, olej, płótno, wł. prywatna

linia kolejowa w znacznym stopniu ułatwiła dotarcie na półwysep i nagle zrodziła się moda na Bretanię. Magnesem była przepiękna panorama oceanu, miejscowa ludność, ich regionalizm, a ponadto wyjątkowe światło oraz potęgą wzorem artystów, skupionych wokół Roberta Wylie malarza ze Stanów Zjednoczonych założyciela w roku 1865 kolonii artystycznej w Pont-Aven, wybrzeża nad Oceanem Atlantyckim zyskały na jeszcze większej atrakcyjności. W Bretanii pojawiły się polskie malarki: Olga Boznańska,

którzy upodobali sobie te miejscowości była olbrzymia kolonia polskich twórców, którzy nierzadko osiedlali się, czasami zostając już tam do końca życia. Wśród nich byli między innymi: Władysław Wankie, Jan Rubczak, Józef Pankiewicz, Mela Muter, Maria Łunkiewicz-Rogoyska, Konstanty Brandel, Karol Mondral, Roman Kramsztyk, Mojżesz Kisling, Leon Hirszenberg, Henryk Epstein, Karolina Grabowska, Gustaw Gwozdecki, Henri Hayden, Henryk Gottlieb, Eugeniusz Zak, Wacław Żaboklicki i wielu innych.

rza, płyną skądś szmaragdy i kobałty, gęstnieją, stają się atramentowoczarne i w końcu roztopiają się w srebrną szarość fosforyzacji. W rozpadlinach skalnych zostaje trochę amarantu po zachodzącym słońcu..."**

W roku 1886 do Pont-Aven dotarł Paul Gauguin. Zauroczony miejscem i światłem, podczas malowania oraz długich dyskusji z Emilem Bernardem, malarzem, ale jeszcze lepszym krytykiem sztuki, przyjacielem Vincenta van Gogha, wykreował nowy styl w malarstwie, nazwany syntetyzmem. Przy maksy-



Partner
"Galeria Sztuki Gdańskiej"

OD 03.06. DO 09.06. CENOWE INFORMACJE!

Śmietana 18% 400g JAGR PLUS 1kg 4,98  1⁹⁹	Kawa MK Cafe Premium 225g STRAUSS CAFE POLAND 1kg 34,18  7⁶⁹	Kawa mielona Family 500g TCHIBO 1kg 23,30  11⁶⁵	Kawa UNICA mielona 250g i instant 75g WOSEBA 1kg 25,00 - 83,33  6²⁵
Śmietana 12% 400g JAGR PLUS 1kg 4,48  1⁷⁹	Serek homogenizowany Angry Birds 150g 3 smaki JAGR PLUS 1kg 13,00  1⁹⁵	Ser Apetina w kostkach 200g 5 smaków ARLA 1kg 32,45  6⁴⁹	Apetina snack 100g 3 smaki ARLA 1kg 26,00  EXTRA CENA 4⁴⁵
Ser gouda, morski i edamski Olecko 1kg JAGR PLUS  11⁴⁹	Ser zamojski z Ryk 2 rodzaje i Ementaler 1kg JAGR PLUS  13⁹⁹	Danonki Mega 4x90g 4 smaki DANONE 1kg 13,47  4⁸⁵	Mullermilch 400ml 7 smaków MULLER 1L 5,63  EXTRA CENA 2²⁵
Ser Mozzarella kulka Formagia 125g EUROSER 1kg 22,80  EXTRA CENA 2⁸⁵	Ser kozie plastry 100g EUROSER 1kg 79,90  EXTRA CENA 7⁹⁹	Zott Jogobella breakfast 125g 3 smaki ZOTT 1kg 12,40  1⁵⁵	Kefir 400g ZOTT 1kg 3,63  1⁴⁵
Paluszki serowe Pik-Nik Kids 84g EUROSER 1kg 47,50  3⁹⁹	Ser pleśniowy Bergader Edelpilz 100g EUROSER 1kg 54,90  5⁴⁹	Dania gotowe 550g 5 rodzajów ROLNIK 1kg 5,73  3¹⁵	Woda Kinga Pienińska 1,5L 3 rodzaje GFT 1L 1,06  1⁵⁹
Ser Gouda holenderska 1kg EUROSER  29⁹⁹	Salatka rybna 130g 2 rodzaje SEKO 1kg 9,92  EXTRA CENA 1²⁹	Filety z makreli 110g 4 smaki KING OSCAR 1kg 36,27 THAI UNION  3⁹⁹	Dania gotowe mrożone 500g 7 rodzajów FROSTA 1kg 21,58  10⁷⁹

OFERTA WAŻNA JEŻELI NIE WYSTĄPIŁ BŁĄD W DRUKU I DO WYCZERPANIA ZAPASÓW. CENY ZAWIERAJĄ PODATEK VAT.

Długi weekend zabytkowych mercedesów

Przez cztery dni w Gdańsku gościli uczestnicy XV Zlotu Zabytkowych Mercedesów StarDrive Poland 2016.

Na zlot przybyło blisko 100 aut, których właściciele mają motto "Nie ma jazdy bez gwiazdy".

Tradycją jest, że zlot rozpoczyna się w Boże Ciało. W piątek auto wyruszyły na trasę liczącą około 100 km rajdu po Kaszubach. W sobotę samochodom przybyłym na zlot mogli przyjrzeć się gdańszczanie. Na Targu Węglowym odbył się Konkurs Elegancji, który został włączony do obchodów Święta Miasta. Oprócz wyglądu aut ważne było jak dopasowana jest do niego załoga czyli czy jest ubrana w strój odpowiadający wiekowi samochodu.

- Trzeba zacząć od tego, że samochód ma imię Helga i jest członkiem rodziny - powiedział **Marek Brociek**. - To jest typ W 180, model 220 S czyli silnik 2200 sześć cy-

lindrów, benzyna. To kiedyś była S klasa. Z ergonomią jeszcze trochę na bakier, ale o to właśnie chodzi w takich samochodach. Auto ma 58 lat. Przypłynęło do nas z Ameryki cztery lata temu. Zauważyłem to auto na ebayu. Spodobało mi się. Kuzyn, który mieszka w Kalifornii sprawdził czy ten samochód istnieje i czy rzeczywiście jeździ. No i cóż. Licytacja i poszło. Samochód został wyremontowany właściwie od najmniejszej śrubki. Towarzyszy nam już na trzecim zlocie. Naprawdę bardzo fajnie się nim jeździ. Dlaczego akurat mercedes? Ilekroć mówi się o dobrych samochodach, o samochodach z historią, z klasą, które



były innowacyjne to zawsze był to mercedes. Jest to marka prestiżowa. Myślę, że żadna inna marka, może niektóre brytyjskie, mogą się pochwalić taką tradycją. Mercedes to również synonim nie przemijającej klasy.

Słowa pana Marka potwierdziła również jego żona, która dodała, że to nie jedyny członek rodziny na czterech kołach. Państwo Broćkowie mają

jeszcze dwa inne Mercedesy, które również są członkami rodziny i mają imiona na H.

- Początki były takie, że chciałem jeździć autem, a wiadomo "Nie ma jazdy bez gwiazdy" więc z gwiazdą - wspominał początki swojej motoryzacyjnej pasji **Krzysztof Kosobudzki**. - Samochód, którym przyjechałem na zlot to model W 136, 170 V z 1937 roku. Nabyłem

go w roku 1978 i od tamtej pory z powodzeniem jeżdżę zwiedzając nie tylko kraj. Restauracja auta trwała około 20 lat z tego względu, że w międzyczasie postawiłem dom, ożeniłem się i dorobiłem się dwójki dzieci, które są obecnie dorosłe i też chętnie z nami jeżdżą. W rodzinie mamy same mercedesy. Powodem tego, że jeździmy tylko mercedesami jest ten zabytkowy pojazd, który jako pierwszy znalazł się moim posiadaniu, gdy byłem jeszcze kawalerem. Potem poszło już jedno za drugim.

Samochód pana Krzysztofa nie był najstarszym na zlocie. - To najstarszy model na zlocie, W 21 200 cabrio C z 1934 roku - powiedział pan Andrzej z Krakowa. - Auto jest zachowane w oryginalnym stanie. Trzeba przyznać, że to specyficzna auto jak na te warunki. Wygląda jak wyjęte z szopy. Takie jest założenie tego samochodu. Auto jest w Polsce od ponad roku,

wcześniej było w Stanach od końca lat czterdziestych, a wcześniej oczywiście było w Niemczech. Mercedes to nie jest jedyna marka, którą posiadam. W tym modelu akurat decydujący był jego stan zachowania, wartość historyczna.

Co czyni Mercedesa wyjątkowym autem?

- Mercedes-Benz to przede wszystkim emocje i pewien styl życia - powiedział **Boris Turzyma-Patocki**, specjalista produktu w firmie BMG Goworowski Sp.z.o.o.. - Koncern rozpieszcza nas swoimi modelami przez ponad 130 lat i przyzwyczaił do trwałego i pięknego produktu, który wzbudza w nas pozytywne emocje i wspomnienia. Przynależność i oddanie klientów tej marki odzwierciedlają wyjątkowość aut.

Tomasz Łunkiewicz
fot. **Tomasz Łunkiewicz**

Maibock - piwo z ukrytą mocą... tradycji

Maibock Superior Beer to piwo uwarzone specjalnie z okazji XV Zlotu Zabytkowych Mercedesów w Gdańsku przez piwowarów Brovarni Hotelu Gdańsk Superior **. Uroczyste odbicie beczki przed Hotelem miało miejsce podczas Finału Konkursu Elegancji w sobotę 28 maja.**

Andrzej Pustelnik i Tomasz Biegański, piwowarzy Brovarni Hotelu Gdańsk Superior **** z okazji XV Zlotu Zabytkowych Mercedesów w Gdańsku uwarzyli piwo Maibock Superior Beer, które swoją nazwą nawiązuje do jednej z najdroższych marek samochodowych Maybach, tym samym idealnie od-

zwierciedla połączenia pasji i tradycji.

- Specjalnie na zlot mercedesów uwarzyliśmy piwo w stylu koźlak majowy Maibock - powiedział **Andrzej Pustelnik**, piwowar Brovarni Hotelu Gdańsk Superior ****. - Piwo ma swoją ukrytą moc, w smaku jest bardzo delikatne, rześkie, wręcz kremowe.

Można w nim odczuć trochę nut korzennych pochodzących od szlachetnych chmieli niemieckich. Daje się również odczuć

nuty kwiatowe pochodzące w tym wypadku od fermentacji specjalnymi płynnymi drożdżami górnej fermentacji.

Maibock to drugie w ciągu kilku tygodni piwo w stylu koźlak, które miało premierę w Brovarni Hotelu Gdańsk Superior ****. - Różnica między tymi piwami jest znacząca - zauważył Andrzej Pustelnik. - Hircum Superior Beer było jeszcze mocniejsze, bardziej słodowe, bardziej wyraźne, dosyć ciężkie w odczuciu. Maibock Superior Beer z kolei to piwo bardzo lekkie, bardzo



sesyjne, bardzo pijalne. To dwa pokrewne style, w naszej interpretacji znacząco różniące się. Uwarzony trunek

wyśmienicie komponuje się z daniami regionalnymi, jakie serwuje kuchnia Restauracji Hotelu Gdańsk Superior****.

Pasuje znakomicie do sałat, ryb i drobiu oraz białego mięsa.

Tomasz Łunkiewicz

Noc Bibliotek 2016

Druga edycja Nocy Bibliotek odbędzie się w sobotę 4 czerwca. W akcji weźmie udział m.in. Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka w Gdańsku.

Noc Bibliotek to ogólnopolska wieczorno-nocna akcja promująca czytelnictwo i biblioteki jako najbardziej dostępne instytucje kultury, często jedyne w małych miejscowościach, gdzie nie ma teatrów, kin, muzeów, galerii i filharmonii. Miejsca z bogatą ofertą kulturalną, z których zasobów warto korzystać. Dla bibliotek to także okazja do atrakcyjnego i niekonwencjonalnego pokazania swoich zbiorów, do wymyślenia działań artystycznych, edukacyjnych, a nawet rozrywkowych, których punktem wyjścia jest książka i które zachęcają do czytania wszystkich - od przedszkolaka do emeryta. Pomysłodawcy akcji liczą na to, że po poznaniu bibliotek podczas Nocy i przekonaniu się, że takie ciekawe, całkiem bezpłatne miejsca są tuż za rogiem, sąsiedzi wrócą do nich również w dzień. I w kolejne dni.

Tegoroczne hasło akcji to Wolno czytać! Wolno, bo czytanie powinno być naszym wyborem. Nas, wolnych ludzi, którzy

czytają, co chcą, co lubią, co im się podoba, co ich porusza, co im się przyda, co ich wzbogaca. Wolno, bo dobra literatura uświadamia nam naszą wolność jako ludzi i nasze prawo wyboru sposobu życia, wartości i obecności w życiu publicznym. Wolno także dosłownie - uważnie, smakując słowa i zdania, namyślając się nad sensem tego, co czytamy, bez pośpiechu, w którym normalnie konsumujemy teksty i dni naszego życia.

Pierwsza edycja akcji zamieniła się w pełną inwencję noc czytelnictwa. Udział w niej wzięło ponad 600 bibliotek publicznych i szkolnych z całej Polski. Odwiedziło je kilkadziesiąt tysięcy ludzi. W tym roku do akcji zgłosiło się już ponad 800 bibliotek.

Program Nocy Bibliotek 2016 w Pedagogicznej Bibliotece Wojewódzkiej w Gdańsku

4 czerwca, godz. 17.00 – 23.00

1. „Tajemniczy świat komputerów” – grupa Retrokomp, prezentacja starych komputerów na których będzie można zagrać w stare kultowe gry komputerowe;
2. „Czytanie w chmurach – e-książka dla Ciebie” prezentacja IBUK Libra i jej zasobów;
3. „Przynieś książkę – weź książkę” - bookcrossing w bibliotece; goście będą mogli przynieść książki, które nie są już im

potrzebne a wziąć te, które ich zainteresują (w bibliotece jest półka na książki uwolnione);

4. „Strategia na co dzień, czyli gry planszowe dla każdego” – możliwość zagrania w gry planszowe – patronat Rebel
5. „Gra biblioteczna „Tajemnica Biblioteki” - oferta dla uczniów od 8 do 12 lat, rozpoczęcie godz.19.30;
6. Zwiedzanie Muzeum Oświaty Pomorskiej i Regionalnej Izby Edukacyjnej - prezentacja eksponatów muzealnych związanych z dawną szkołą oraz z życiem na wsi pomorskiej;
7. „Jak można ładnie pisać czyli kaligrafia w zeszycie dla dużych i małych” – warsztaty pięknego pisania, gdzie będzie można zmierzyć się z piórem ze stałówką moczoną w atramencie, godz. 19.00, 19.30, 21.00;
8. „Język esperanto znany – nieznany” – warsztaty dla wszystkich zainteresowanych, godz. 18.00;
10. „Kolorowe zakładki do książek” – warsztaty dla dzieci, które będą miały okazję do samodzielnego zrobienia zakładek do książek;
11. Projekcja filmu „ Magiczne drzewo” na podstawie książki A. Malaszk, godz. 21.30;

Wstęp wolny



Sport w szkole

z Energą

Wielki Finał EBC coraz bliżej

Od 14 do 17 czerwca 32 najlepsze drużyny, po 16 dziewcząt i chłopców, zagrają o nieoficjalne Mistrzostwo Polski, w kategorii wiekowej 11-13 lat w ERGO Arena, w Wielkim Finale Energa Basket Cup.



ENERGA Basket Cup, to największy w Polsce turniej mini-koszykówki dla młodzieży. W każdej edycji bierze udział około 80 tys. zawodników w wieku 11-13 lat z ponad 6 tys. szkół podstawowych z całej Polski. Łącznie w siedmiu edycjach programu wzięło udział już ponad 560 tys. zawodników i zawodniczek.

Od początku marca rozgrywano finały wojewódzkie. Wiadomo już, że będą nowi mistrzowie zarówno w rywalizacji dziewcząt, jak i chłopców. Dziewczeta z SP 45 w Sosnowcu, które wygrały przed rokiem przegrały rywalizację województwa śląskiego, a uczniowie SP nr 7 z Sopotu, mistrzowie sprzed roku, nie awansowali do finału województwa pomorskiego.

17 czerwca na parkiecie Ergo Areny spotkają się najlepsze drużyny tegorocznej edycji Energa Basket Cup. 8 zespołów wyłonionych podczas finału krajowego (14-16 czerwca) zagra

o pierwsze i trzecie miejsce wśród dziewcząt i chłopców. Zwycięzcy oprócz medali i pamiątkowego pucharu otrzymają sprzęt sportowy dla swoich szkół o wartości 15, 10 i 5 tysięcy złotych. Drużyny złotych medalistów wezmą ponadto udział w obozie treningowym Adam Wójcik Akademia.

Mistrzowie województw**Województwo podkarpackie**

chłopcy - Szkoła Podstawowa nr 14 w Przemyśle
dziewczeta - Szkoła Podstawowa nr 6 w Przemyśle

Województwo kujawsko-pomorskie

chłopcy - Szkoła Podstawowa nr 22 we Włocławku
dziewczeta - Szkoła Podstawowa nr 60 w Bydgoszczy

Województwo łódzkie

chłopcy - Szkoła Podstawowa nr 4 w Skierniewicach
dziewczeta - Szkoła Podstawowa nr 2 w Głownie

Województwo śląskie

chłopcy - Sportowa Szkoła Podstawowa nr 19 w Tychach
dziewczeta - Szkoła Podstawowa nr 1 w Rudzie Śląskiej

Województwo małopolskie

chłopcy - Szkoła Podstawowa nr 100 w Krakowie
dziewczeta - Szkoła Podstawowa nr 100 w Krakowie

Województwo podlaskie

chłopcy - Szkoła Podstawowa nr 5 w Bielsku Podlaskim
dziewczeta - Szkoła Podstawowa Nr 47 Białystok

Województwo warmińsko - mazurskie

chłopcy - Szkoła Podstawowa nr 5 w Elku
dziewczeta - Szkoła Podstawowa nr 3 w Elku

Województwo świętokrzyskie

chłopcy - Szkoła Podstawowa Nr 13 Starachowice
dziewczeta - Publiczna Szkoła Podstawowa w Oleśnicy

Województwo lubelskie

chłopcy - Szkoła Podstawowa Nr 9 w Białej Podlaskiej
dziewczeta - Szkoła Podstawowa Konstantynów

Województwo opolskie

chłopcy - Publiczna Szkoła Podstawowa nr 2 w Opolu
dziewczeta - Zespół Szkół nr 1 w Brzegu

Województwo dolnośląskie

chłopcy - Szkoła Podstawowa nr 11 w Jeleniej Górze
dziewczeta - Szkoła Podstawowa nr 5 w Zgorzelcu

Zwycięzcy poprzednich edycji programu ENERGA Basket Cup**Dziewczeta**

2009 - SP nr 3 w Żyrardowie
2010 - SP 5 Kartuzy
2011 - SP nr 3 w Żyrardowie
2012 - SP nr 45 z Sosnowca
2013 - SP nr 45 z Sosnowca
2014 - SP 47 z Białegostoku
2015 - SP nr 45 z Sosnowca

Chłopcy

2009 - SP nr 4 Pruszczy Gdańskim
2010 - SP nr 67 we Wrocławiu
2011 - SP nr 67 we Wrocławiu
2012 - SP nr 67 we Wrocławiu
2013 - SP nr 7 z Sopotu
2014 - SP nr 67 we Wrocławiu
2015 - SP nr 7 z Sopotu

**Województwo lubuskie**

dziewczeta - Szkoła Podstawowa nr 13 Gorzów Wlkp.
chłopcy - Szkoła Podstawowa nr 13 Gorzów Wlkp.

Województwo pomorskie

dziewczeta - Szkoła Podstawowa nr 7 Sopot
chłopcy - Szkoła Podstawowa nr 6 Kwidzyn

Województwo zachodnio-pomorskie

dziewczeta - Szkoła Podstawowa nr 10 Koszalin
chłopcy - Szkoła Podstawowa nr 16 Szczecin

Województwo wielkopolskie

dziewczeta - Szkoła Podstawowa nr 7 Leszno
chłopcy - Szkoła Podstawowa nr 5 Ostrów Wlkp.

Województwo mazowieckie

dziewczeta - Szkoła Podstawowa nr 4 Warszawa
chłopcy - finał 3 czerwca

Tomasz Łunkiewicz

XII Turnieju
o Puchar Bałtyku

Gdański Klub Sportowy KORSARZ zaprasza na XII Turniej o Puchar Bałtyku w koszykówce, który w dniach 3-5 czerwca 2016 r. odbędzie się w Gdańsku. W zawodach wezmą udział chłopcy z roczników 2001 i 2002. Imprezie patronuje polityk Prawa i Sprawiedliwości Andrzej Jaworski, do niedawna poseł na Sejm RP.

XII Turniej o Puchar Bałtyku rozgrywany będzie w dwóch miejscach w Gdańsku. 15-latkowie rywalizować będą w Hali Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji przy ul. Kołobrzeskiej 61, a 14-latkowie na obiekcie Zespołu Szkół Sportowych i Ogólnokształcących przy ul. Sułbisa 22. Zawody, które potrwają do niedzieli rozgrywane będą w systemie „każdy z każdym”.

- Turniej, którego organiza-

torem jest klub GKS Korsarz odbywa się regularnie od 12 lat. Z roku na rok biorą w nim udział co raz to lepsze zespoły. W bieżącej edycji udało się zaprosić do udziału młodzieżowe drużyny zespołów, które na co dzień grają w Tauron Basket Liga – powiedział Andrzej Kwaśniewski, Prezes Gdańskiego Klubu Sportowego KORSARZ.

W zawodach wezmą udział drużyny: Asseco Gdynia, Twarde Pierniki Toruń, No-

vum Bydgoszcz, GKS Korsarz Gdańsk, MTS Basket Gdynia, UKS de la Salle Gdańsk, Bryza Kolbudy.

XII Turniej o Puchar Bałtyku objęty został Honorowym Patronatem przez Andrzeja Jaworskiego, który niedawno złożył mandat poselski w związku z nominacją na stanowisko Wiceprezesa Polskiego Zakładu Ubezpieczeń S.A.

- Mimo, że nie jestem już posłem na Sejm RP to da-

lej będę wspierał inicjatywę skierowaną do mieszkańców Pomorza. Turniej o Puchar Bałtyku to jedna z najważniejszych imprez sportowych w północnej Polsce, w którym biorą udział młodzi, zdolni koszykarze. Cieszę się, że to właśnie klub z Gdańska jest organizatorem i gospodarzem tych rozgrywek – powiedział Andrzej Jaworski.

Wstęp na wszystkie mecze turniejowe jest bezpłatny.

XII TURNIEJ O PUCHAR BAŁTYKU
W KOSZYKÓWCE CHŁOPCÓW

PATRONAT HONOROWY
PAN ANDRZEJ JAWORSKI

Gdańsk 3-5 czerwca 2016r.

Gdański Klub Sportowy Korsarz zaprasza na XII edycję
Turnieju o Puchar Bałtyku w koszykówce chłopców

ZAPRASZAMY DO KIBICOWANIA

Kategoria 2001: Hali Nowik ul. Kołobrzeska 61 Gdańsk
Kategoria 2002: Hali 2350 nr 1 ul. Sułbisa 22 Gdańsk

Zespoły które potwierdziły swój udział:
Asseco Gdynia, Twarde Pierniki Toruń, Nowum Bydgoszcz, GKS Korsarz Gdańsk
MTS Basket Gdynia, UKS de la Salle Gdańsk, Bryza Kolbudy

Ministerstwo Sportu i Turystyki SAMORZĄD WOJEWÓDZTWA POMORSKIEGO

Lechia zacznie sezon u beniaminka z Płocka

Ekstraklasa ogłosiła terminarz rozgrywek na najbliższy sezon. Lechia Gdańsk na początek zagra dwa mecze na wyjeździe - w Płocku z Wisłą, następnie w Łęcznej z Górnikiem. Pierwszy mecz u siebie biało-zieloni rozegrają w ostatni weekend lipca. Na Stadion Energa przyjedzie wtedy Wisła Kraków. Derby natomiast dopiero w październiku w Gdyni, a rewanż w Gdańsku, w kwietniu.

Piłkarska ekstraklasa ruszy tydzień po zakończeniu Mistrzostw Europy we Francji. Obie trójmiejskie drużyny pierwsze mecze zagrają na wyjeździe. Lechia wybierze się do Płocka, gdzie zagra z Wisłą, beniaminkiem. Arka Gdynia na inaugurację zmierzy się na wyjeździe z Termalika Białystok. Biało-zieloni przed swoją publicznością po raz pierwszy zagrają w trzeciej kolejce gdy podejmą Wisłę Kraków.

Żadne spotkania nie będą dla trójmiejskich kibiców tak ważne jak derby. Lechia i Arka zmierzą się w 14 i 29 kolejce.

W rundzie jesiennej gospodarzem będą żółto-niebiescy, którzy podejmą biało-zielonych w ostatni weekend października (29-30). Rewanż zostanie rozegrany w przedostatniej kolejce sezonu 15 kwietnia.

Terminarz spotkań Lechii

16 lipca 2016 - Wisła Płock (wyjazd)
23 lipca 2016 - Górnik Łęczna (wyjazd)
30 lipca 2016 - Wisła Kraków (dom)
6 sierpnia 2016 - Śląsk Wrocław (wyjazd)
13 sierpnia 2016 - Korona Kielce (dom)
20 sierpnia 2016 - Jagiellonia Białystok (wyjazd)
27 sierpnia 2016 - Termalica Białystok (dom)
10 września 2016 - Cracovia Kraków (wyjazd)
17 września 2016 - Lech Poznań (dom)
24 września 2016 - Ruch Chorzów (dom)
1 października 2016 - Legia Warszawa (wyjazd)
15 października 2016 - Zagłębie Lubin (wyjazd)
22 października 2016 - Piast Gliwice (dom)
29 października 2016 - Arka Gdynia (wyjazd)
5 listopada 2016 - Pogoń Szczecin (dom)
19 listopada 2016 - Wisła Płock (dom)
26 listopada 2016 - Górnik Łęczna (dom)
3 grudnia 2016 - Wisła Kraków (wyjazd)

10 grudnia 2016 - Śląsk Wrocław (dom)
17 grudnia 2016 - Korona Kielce (wyjazd)
11 lutego 2017 - Jagiellonia Białystok (dom)
18 lutego 2017 - Termalica Białystok (wyjazd)
25 lutego 2017 - Cracovia Kraków (dom)
4 marca 2017 - Lech Poznań (wyjazd)
11 marca 2017 - Ruch Chorzów (wyjazd)
18 marca 2017 - Legia Warszawa (dom)
25 marca 2017 - Zagłębie Lubin (dom)
8 kwietnia 2017 - Piast Gliwice (wyjazd)
15 kwietnia 2017 - Arka Gdynia (dom)
22 kwietnia - Pogoń Szczecin (wyjazd)

Runda finałowa

Kolejka 31 - 29-30 kwietnia
Kolejka 32 - 6-7 maja
Kolejka 33 - 13-14 maja
Kolejka 34 - 17 maja
Kolejka 35 - 20-21 maja
Kolejka 36 - 27-28 maja
Kolejka 37 - 2-4 czerwca

Goch

Gdańszczanie pobiegli rodzinnie po raz jedenasty

Prawie 1500 osób wzięło udział w 11. Biegu Rodzinny. Bieg na dystansie 2 km zorganizowany był w formule run for fun.

Trasa Biegu wyznaczona została ulicami gdańskiej Starówki. Start i meta zlokalizowane były na Targu Węglowym. Tradycyjnie przed biegiem odbyła się wspólna rozgrzewka. Poprowadziła ją instruktorka, mistrzyni świata w fitness sportowym Aleksandra Kobiela.

W Biegu wzięły udział całe rodziny. Biegli młodzi i nieco starsi. Biegano pojedynczo i w zorganizowanych grupach.

W tej edycji w imprezie wzięło udział blisko 1,5 tysiąca uczestników.

Dla wszystkich, którzy zameldowali się na mecie czekały okolicznościowe medale. Najstarszy (86 lat) i najmłodszy (4 miesiące) uczestnik otrzymali kupony podarunkowe do wykorzystania w sklepach DECATHLON. Ponadto każdy kto zapisał się do biegu otrzymał kosmetyki ufundowane



przez firmę Ziaja. Na wielu uczestników czekały liczne i cenne nagrody.

Wśród nagród można było otrzymać: Wartościowe Karty podarunkowe do sklepu Decathlon, Badania profilaktyczne Aktywni plus, zaproszenia do Centrum MK Bowling

Loopy's World oraz wiele pakietów sponsorskich. Dla najliczniej reprezentowanej organizacji zostanie przekazany bon finansowy o wartości 2000 zł do wykorzystania w sklepach Decathlon.

TŁ

Kto lepiej zacznie drugą część sezonu?

Drużyny NICE PLŻ rozpoczynają rundę rewanżową. Renault Zdunek Wybrzeże wybiera się do Krakowa na mecz ze Speedway Instal Wandą. Początek meczu w niedzielę o godz. 16.30.

Obie drużyny miały się spotkać w Gdańsku w minioną niedzielę, ale w związku ze śmiercią Krystiana Rempala spotkanie zostało odwołane. Gdańszczanie pod Wawel wybierają się w takim samym zestawieniu w jakim jechali w pierwszych meczach sezonu. W porównaniu do składu awizowanego na spotkanie w Gdańsku trener Dzikowski dokonał jednej zmiany. Za Eduarda Krcmara zgłoszony został Anders Thomsen. Pary w gdańskiej drużynie są zestawione tak jak na mecz w Pile, tylko Skandynawowie zostali ustawieni jako pierwsza para, a Oskar Fajfer i Krzysztof Jabłoński jako druga. Z juniorami będzie jeździł Renat Gafurow.

Krakowianie zgłosili taki sam skład jak na mecz w Gdańsku, nawet zestawienie par jest takie samo. Po raz kolejny poza meczową piątką seniorów znalazł się Chris Harris.

Mecz w Krakowie jest pierwszym w rundzie rewanżowej, ale w związku z przełożeniem poprzedniej kolejki i wieloma zaległościami, również i gdańszczan, trudno dokonać podsumowania na półmetku rundy zasadniczej. Na

pewno zarówno krakowianie jak i podopieczni Grzegorza Dzikowskiego po pierwszej części sezonu odczuwają niedosyt. Krakowianie wygrali tylko dwa razy, a szczególnie bolesna była ostatnia porażka na swoim torze z Orłem Łódź. Gdańszczanie również zaliczyli wpadkę w ostatniej kolejce przegrywając w Bydgoszczy z Polonią. Niedzielny mecz będzie okazją do dobrego rozpoczęcia rywalizacji w drugiej części sezonu w NICE PLŻ.

Awizowane składy Renault Zdunek Wybrzeże Gdańsk:

1. Linus Sundstroem
2. Anders Thomsen
3. Oskar Fajfer
4. Krzysztof Jabłoński
5. Renat Gafurow
6. Dominik Kossakowski

Speedway Wanda Instal Kraków:

9. Patrick Hougaard
10. Zbigniew Suchecki
11. Mateusz Szczepaniak
12. Edward Mazur
13. Grzegorz Walasek
14. Eryk Budzyń

Tomasz Łunkiewicz

"Atomowe" pożegnania

Po sezonie nie dobre wieści otrzymują kibice PGE Atomu Trefl Sopot. Wicemistrzyni Polski najpierw wycofały się z rozgrywek europejskich, potem straciły sponsora tytularnego. W ostatnich dniach umowę z klubem rozwiązał trener Lorenzo Micelli. Z zespołem pożegna się większość podstawowych zawodniczek.

Lorenzo Micelli, który przez ostatnie dwa lata kierował zespołem PGE Atomu Trefla Sopot, nie będzie w nadchodzącym sezonie trenerem sopockiej drużyny. Szkoleniowiec oraz klub zdecydowali się rozwiązać za porozumieniem stron umowę, która miała obowiązywać w najbliższym sezonie. Micelli objął zespół PGE Atomu Trefla w roku 2014. W swoim pierwszym sezonie w Sopocie wywalczył Puchar Polski oraz srebrne medale w Pucharze CEV i Orlen Lidze.

W minionym sezonie Włoch wywalczył wicemistrzostwo kraju i dotarł do pierwszej rundy play-off Ligi Mistrzyń, a także finału Pucharu Polski. W związku z wycofaniem się sponsora strategicznego klubu, zarząd zdecydował się dać trenerowi wolną rękę w kwestii zmiany klubu.

- W momencie przedłużania umowy z Lorenzo Micellim byliśmy w zupełnie innym miejscu i sytuacji. Trener zrobił dla naszej drużyny wiele dobrego, co widać gołym okiem jeśli porównać

choćby postępy poszczególnych siatek w ciągu tych dwóch lat. Mamy wielki szacunek do trenera, który poza byciem znakomitym szkoleniowcem jest także świetnym człowiekiem i dlatego też postanowiliśmy nie blokować mu możliwości zmiany klubu w naszej sytuacji - wyjaśnia prezes klubu, **Marek Wierzbicki**.

Oprócz trenera drużynę opuści również większość zawodniczek. W przyszłym sezonie w sopockim zespole nie zagrają: Maret Balkeste-

in, Ivana Djerisilo, Klaudia Kaczorowska, Anna Miros, Zuzanna Efimienko, Anna Kaczmar, Brittnee Cooper, Katarzyna Zaroślińska.

Po sześciu latach na podium Mistrzostw Polski sopocki klub przestanie zaliczać się do potentatów ligi. Teraz najważniejsze jest zebranie środków na grę w Orlen Lidze.

Tomasz Łunkiewicz

ACTIVITAS

NOCLEGI W DOMKACH:

STANICE WODNE WDZYDZE I SWORNEGACIE

- * spływy kajakowe
- * wypożyczalnia kajaków, czarter jachtów
- * imprezy integracyjne
- * biwaki, zielone szkoły
- * koncerty w tawernie żeglarskiej
- * wieża widokowa

www.activitas.com.pl www.wdzydze.com.pl www.swornegacie-pttk.pl

tel. 58 686 12 15
kom. 607 590 350

Urodziny Andrzeja - sprawni i niepełnosprawni razem z Energa



Energa

Sponsor
Turnieju

8 czerwca w hali MRKS Gdańsk przy ul. Meissnera zostanie rozegrany integracyjny turniej tenisa stołowego dla młodzieży szkolnej "Urodziny Andrzeja - Sprawni i niepełnosprawni razem z Energa".

Integracyjny turniej tenisa stołowego odbędzie się po raz trzeci. Pierwsza edycja toczyła się pod hasłem "Pierwszy dzień wakacji - niepełnosprawni i sprawni razem".

Andrzej Grubba, najwybitniejszy polski tenisista stołowy w historii, zmarł dziesięć lat temu. Wygrał plebiscyt na najlepszego sportowca Polski w 1984 roku, wielokrotnie wybierany w plebiscycie "Dziennika Bałtyckiego" najlepszym sportowcem Pomorza, laureat nagrody fair play w sporcie przyznanej w Paryżu w 1989 roku. 14 czerwca, jak co roku, w dniu jego urodzin, jego przyjaciele i koledzy spotykają się przy pingpongowych stołach. 8 czerwca rozegrany zostanie turniej integracyjny.

Otwarty turniej tenisa stołowego organizowany, przede wszystkim dla uczniów i uczennic - sprawnych i niepełnosprawnych - szkół podstawowych, gimnazjów, liceów ogólnokształcących i techników, ma być wydarzeniem sportowym i społecznym, które upamiętni osiągnięcia Andrzeja Grubby, który był wierny zasadom fair play w każdym momencie swojej kariery i dbał, by demokratyczny wymiar tenisa stołowego służył integracji sportowców, a publiczności zapewniał emocje i komfort estetyczny. Turniej ma również

służyć popularyzacji tenisa stołowego jako integracyjnej dyscypliny sportu dla każdego ucznia.

Turniej będzie rozgrywany w kategoriach:

- uczniowie i uczennice szkół podstawowych - do klasy IV,
- uczniowie i uczennice szkół podstawowych - klasy V i VI,
- uczennice i uczniowie Gimnazjów,
- uczniowie i uczennice Liceów Ogólnokształcących i Techników,
- turniej Otwarty dla wszystkich chętnych.

Zawody będą rozegrane na 16 stołach. System rozgrywania zawodów w zależności od liczby startujących. Od uczestników wymagany jest strój sportowy. W turnieju dla dorosłych będą rywalizowały osoby niepełnosprawne i pełnosprawne. Nie będzie podziału na kategorie wiekowe. Kobiety i mężczyźni będą rywalizowali razem. Zwycięzca w każdej kategorii otrzyma puchar. Za miejsca 1-4 w każdej kategorii uczniów i uczennic zostaną wręczone pamiątkowe medale i upominki.

Do turnieju można zgłaszać się telefonicznie - 602316717 lub mailowo gazetagdanska@gmail.com

Tomasz Łunkiewicz



Energa

Sponsor Turnieju

MRKS GDAŃSK i GAZETA GDAŃSKA
zapraszają 8 czerwca 2016 r. na

**OTWARTY TURNIEJ
TENISA STOŁOWEGO**

Dla uczniów i uczennic Szkół Podstawowych, Gimnazjów,
Liceów Ogólnokształcących i Techników oraz Amatorów i Weteranów

**SPRAWNI I NIEPEŁNOSPRAWNI RAZEM Z ENERGA
PRZY PINGPONGOWYCH STOŁACH**

Zapisy na miejscu zawodów:
uczniowie - do godz. 16.00
początek gier - godz. 16.15

Amatorzy i Weterani - do godz. 18.00
początek gier - godz. 18.15

Hala Sportowa MRKS Gdańsk,
Gdańsk ul. Meissnera 1
(Gdańsk Zaspą)
tel. 602 316 717



TVP 3
GDAŃSK



Radio Gdańsk

wybrzeże24.pl



Gdański Klub Motocyklowy powstał w połowie 1946 roku we Wrzeszczu. W nieistniejącej już kamienicy przy ulicy Grunwaldzkiej, zaraz za rogiem Miszewskiego, mieściła się restauracja "Bachus", za którą, na obszernym dziedzińcu znajdowała się pierwsza na Wybrzeżu Szkoła Samochodowa "Ster", należąca do Związku Zawodowego Transportowców.

Kierownikiem szkoły był Zygmunt Fronczek, z którego inicjatywy przy tejże instytucji powstał Gdański Klub Motocyklowy. Klub zgromadził entuzjastów sportów motocyklowych.

Działalność sportową klub zainaugurował zawodami "Po gruzach Gdańska", które w imponującym stylu wygrał Jerzy Dąbrowski na Triumphie – Sahara 250. Był to pierwszy sukces jednego z najlepszych zawodników w historii sportów motocyklowych w Polsce. W tym samym roku GKM zdołał jeszcze zorganizować zawody na bieżni żużlowej Stadionu Miejskiego w Gdyni i stadionie "Gedanii" w Gdańsku oraz ogólnopolski rajd motocyklowy "O złoty puchar Wybrzeża".

W 1948 roku kluby zostały "przypisane" różnym powstałym zrzeszeniom sportowym, zwykle branżowym. Gdański Klub Motocyklowy znalazł się w Zrzeszeniu "Związkowiec", jako Sekcja Motocyklowa Z.S. Związkowiec. Teoretycznie Zrzeszenie miało zapewnić Klubowi opiekę i środki na działalność. Trzeba przyznać, że na przestrzeni kilku lat Klub dostał kilka ubogich motocykli (SHL 125, dwie Jawy 250) oraz trochę pieniędzy. Ale Klub rozwijał się szybko, dochodziło wielu nowych członków, w tym wielu dobrych zawodników. Pozycja Klubu była już na tyle ugruntowana, a doświadczenie tak spore, że apetyt na prawdziwe sportowe działania rósł szybko. Nowi zawodnicy m.in. Rajmund Andrykowski i Kazimierz Flakowski dołączyli do kadry, tworząc potężny potencjał sportowy.

W 1950 roku do Klubu zaczął zaglądać opromieniony sławą przedwojennego "prawdziwego" zawodnika Jerzy Dąbrowski. Był on członkiem stołecznego PKM "Ogniwo", ale w Wejherowie. Z czasem zdecydował się przenieść do Gdańskiego Klubu Motocyklowego, co zdecydowanie podniosło jego rangę i przyciągnęło wielu nowych członków.

W roku 1950 zespół klubowy po raz pierwszy wystartował w Rajdzie Tatrzańskim, rozpoczynając tym samym ponad dziesięcioletni udział w tejże imprezie i niejako zainaugurował swoje wejście do "wielkiego sportu". Zaczęły się lata startów w rajdach, motokrosach, wyścigach rangi mistrzostw kraju i Europy.

Członkowie i zawodnicy zawsze posługiwali się nazwą "Klub", jednakże warto zauważyć, że na przestrzeni lat, nazwa klubu i forma organizacyjna ulegała zmianie wielokrotnie. I tak:

- 1946 r. Gdański Klub Motocyklowy, powstał jako spontaniczne stowarzyszenie
- 1948 r. stał się z nakazu władz Sekcją Motocyklową Zrzeszenia "Związkowiec"
- 1948 r. został przekształcony w Gdański Klub Motocyklowy "Związkowiec"
- 1950 r. przemianowany na Sekcję Motocyklową Koła Sportowego nr 137 "Budowlani"
- 1957 r. wraca do dawnej nazwy Gdański Klub Motocyklowy "Budowlani"
- 1961 r. Gdański Auto-Moto Klub "Budowlani" z powołaną sekcją samochodową

Spotkania odbywały się raz w miesiącu, zazwyczaj w czwartki. Uczestniczyło w nich przeważnie ponad 80% z 80-120 członków. Tak wysoka aktywność i zaangażowanie w życie klubowe ułatwiło przetrwanie Klubu w najtrudniejszych momentach. W jego sześćdziesięcioletniej historii były momenty, w których dalsze istnienie wisało na włosku - z braku środków funkcjonowanie często zamierało. W takich momentach właśnie aktywność członków okazywała się ratunkiem. Do historii przeszły takie akcje, jak na przykład zbiorowe oddanie krwi, co pozwoliło na kolejny start w Rajdzie Tatrzańskim czy trwająca przez szereg tygodni wspólna akcja zbierania złomu na rzecz Klubu, co z kolei przyniosło środki na podstawową działalność.

Sezon sportowy 1954 r. Klub zakończył bez pieniędzy i praktycznie bez sprzętu, z kilkoma zniszczonymi motocyklami. Wiedząc, że taki stan rzeczy wykruszy członków, aktyw zorganizował na okres zimowy 1954/55 wewnętrzny konkurs dla członków. Polegał on na tym, że resztkę sprzętu została podzielona pomiędzy ochotnicze zespoły, z których każdy był prowadzony przez jednego z kadrowych zawodników i liczył 8-10 członków. Zadanie polegało na tym, by jak najlepiej i jak najefektywniej odrestaurować "zespołowy" motocykl. Pełna zapała, trwająca kilka zimowych miesięcy wspólna praca dała nie tylko odnowiony pięknie sprzęt, ale przede wszystkim związała silniej z Klubem całą rzeszę

członków, głównie młodzieży. Społeczną akcją było również prowadzone przez ponad 2 lata szkolenie kierowców na prawo jazdy, co także przynosiło w rezultacie fundusze na dalsze funkcjonowanie Klubu.

Najbardziej jednak udanym, choć rozpaczliwym (w ówczesnym PRL-u takie rzeczy nie były praktykowane) krokiem dla ratowania Klubu była próba nawiązania porozumienia z Fabryką Motocykli Junak w Szczecinie. Ówczesne Junaki miały jednak wiele mankamentów i były drogie, nie miały też wzięcia na rynku, co groziło zaniechaniem produkcji. Dyrekcja fabryki była w trudnej sytuacji i pełna determinacji, podobnie jak gdański Klub.

Delegacja Klubu (J.Dąbrowski, P.Koman i W.Jankowski) pojechała więc do Szczecina. I o dziwo Klub uzyskał bezpłatnie kilka Junaków i trochę części pod warunkiem reklamowania fabryki w sporcie. Po pewnym okresie przystosowawczym, zaczęto startować na Junakach w ogólnopolskich rajdach i motokrosach. Rywalizować trzeba było nie tylko z Iz-ami, ale również nowoczesnymi BSA-Gold Star. Jednakże ku zaskoczeniu Junaki wypadły dobrze, a nade wszystkim były entuzjastycznie przyjmowane przez kibiców i prasę.

70 LAT GAMK



W efekcie więc współpraca z Klubem bardzo się fabryce opłacała, a Klub przeżył sportowo rok 1957.

Zaowocowało to decyzją fabryki o podtrzymaniu współpracy z Klubem oraz zbudowaniu na sezon 1958 zespołu specjalnych "Junaków" na Rajd Tatrzański. Na prośbę fabryki Klub wydelegował dwóch technicznie przygotowanych zawodników (Cz. Smyk i P. Koman) do Szczecina, gdzie na koszt fabryki przez kilka tygodni pracowali w zespole przygotowującym sześć specjalnych rajdowych "Junaków". Uzyskały one doskonałe wyniki sportowe i budziły ogromne zainteresowanie wśród publiczności i zagranicznych zawodników swoją sprawnością i wyglądem.

Poza wyjściem z impasu sprzętowego, Klub może sobie przypisać zasługę w pomocy fabryce i promowaniu Junaka na rynku. Docenieniem wagi tej współpracy było przybycie na specjalne zebranie Klubu w listopadzie 1958 roku Dyrektora Naczelnego S.F.M Stanisława Fortuńskiego oraz Przewodniczącego Rady Zakładowej Fabryki, celem podziękowania Klubowi oraz wręczenia nagród członkom Klubu, którzy szczególnie przyczynili się do sukcesu Junaka.

W 1961 roku GKM jeszcze raz zmienił nazwę. Mianowicie Klub postanowił rozszerzyć działalność, tworząc sekcję samochodową. Stąd zmiana nazwy Klubu na Gdański Auto-Moto Klub. Założeniem sekcji samochodowej był początkowo nie sport samochodowy, ale raczej zrzeszanie kierowców i szerzenie wiedzy technicznej - co w czasach nagminnego braku części i warsztatów było bardzo przydatne. Jednocześnie w naturze Klubu leżało zarażanie sportem. Dlatego też Klub organizował dla "samochodziarzy" proste zawody sportowe, konkursy sprawności itp.

Ciekawostką jest zapisanie się do Klubu prawie wszystkich posiadaczy "Mikrusów" - grupa ta miała swego opiekuna w postaci P.Komana i prawie co tydzień wyjeżdżała na niedalekie wycieczki w plener. Całe rodziny zasiadały przy ognisku i słuchały wykładów i porad technicznych na temat swoich samochodów.

Od powstania klubu do 1969 roku najpopularniejszymi zawodnikami byli: J.Dąbrowski, Wł.Makowski, P.Koman, J.Klasa, W.Kamrowski, R.Nikityn, K.Ostrowski, K.Hrzdzo-

wicz, K.Flaskowski, F.Stachewicz, T.Zalewski, M.Zdanowicz, A.Kuncewicz, J.Błaszczyk, T.Bukowicz, St.Rynkiewicz.

Najtrudniejsze lata dla GKM „Budowlani” przypadły na lata 1969 – 1974. Plan odbudowy potencjału GAMK "Budowlani" przyjął na siebie Mirosław Zdanowicz. Angażując się do pracy w charakterze społecznego trenera WSM "Zawisza" Bydgoszcz - skąd przy poparciu tamtejszego kierownika klubu i swojego kolegi zarazem - Zdzisława Pawlika - pomaga w uaktywnieniu działalności gdańskiego Klubu, szkoląc tam gdańskich zawodników na ich sprzęcie. Efektem współpracy kolegi Zdanowicza z WSM "Zawisza" było przejęcie sprzętu tego klubu, przy jego likwidacji, jak również zawodników, których tam trenował. Nie sposób przy tym pominąć pomocy i wsparcia Zdzisława Pawlika, który zawsze służył pomocą gdańskiemu Klubowi.

Dla prowadzenia nowej, szerszej niż dotychczas, działalności Klubu zaktywizowano nie tylko starych, długoletnich działaczy - Woronowicza, Fronczaka, Hłasko, Kaczorowskiego - ale również byłych zawodników, takich jak: Kuncewicz, Bukowicz, Hruzowicz, Stachewicz, Lirs. Zrobiono również nabór nowych działaczy, wśród których wyróżnili się swoim zaangażowaniem M. Sykut i Z. Kaźmierczak.

Kolejnym posunięciem Zdanowicza było znalezienie odpowiedniego sponsora dla Klubu. Wybór padł na GPTB "Transbud" z jego wspaniałym naczelnym dyrektorem inż. Stanisławem Bożejko, który został też prezesem Klubu. Po raz pierwszy w długoletniej historii, Klub doczekał się również własnej siedziby z całym zapleczem warsztatowo-magazynowym. Zaczęło przybywać motocykli i zawodników spośród młodzieży pracującej w "Transbudzie".

Rozpoczął się złoty okres w działalności Klubu. Odbywały się już regularne treningi i wkrótce też przyszły pierwsze wyniki na poziomie krajowym - pierwsze tytuły mistrzowskie - indywidualne i zespołowe. Po odnowie Klubu w 1974 roku w Motocrossowych Mistrzostwach Polski, pierwszy tytuł Mistrza Polski zdobył M.Zupa. Do czołówki krajowej w tej klasie dochodzą jeszcze T.Czerwiński (5-te miejsce) i Z.Hallman (8-me miejsce). W klasie 250 ccm Kordon jest ósmy, a w klasie 125 Molik trzeci, Kuncewicz piąty.

Te wyniki wystarczyły już do zdobycia tytułu Wicemistrza Polski na rok 1974. Jest to pierwszy klubowy sukces od 1956 roku, kiedy to Klub zdobył tytuł klubowego Mistrza Polski w wyścigach drogowych.

Kolejne lata Gdańskiego Auto Moto Klubu to absolutna dominacja w krajowym motocrossie – nigdy poniżej II miejsca w klubowych Mistrzostwach Polski. Tacy zawodnicy jak: Lech Kordon, Zbigniew Kłujso, Zbigniew Groth, Tadeusz Czerwiński, Zbigniew Hallmann, Zbigniew Zenowicz, Ryszard Gancewski, Krzysztof Serwin, Sławomir Wilkaniec, Zbigniew Jurewicz, Andrzej Hołowiej, Marian Zupa, Jarosław Pomirski, Jarosław Żywicki, Robert Ruchniewicz, Wojciech Szmytka, Sebastian Wójcik mają największy udział w sukcesach klubu w latach 1974 – 1992. Dzięki udanej pracy z młodzieżą udało się wychować godnych następców, którzy swoimi wynikami sprawili, że dobra passa trwała nieprzerwanie od 1993 do 2005 roku. Na sukcesy te największy wpływ mieli: Piotr Necel, Jakub Borowiecki, Waldemar Matyjas, Marcin Wójcik, Piotr Król, Aleksander Giru, Maciej Czyżowski, Paweł Skindzier, Tomasz Nowakowski, Jakub Walczak, Bartosz Chmielewski, Maciej Zdunek.

Od powstania klubu tj. od 1946 do 2005 roku Gdański Auto Moto Klub zdobył 25 tytułów Klubowego i Zespołowego Mistrza Polski, 20 tytułów I V-ce Mistrza Polski oraz 115 tytułów Indywidualnych Mistrzów i Wicemistrzów w sportach motorowych. Nie tylko zawodnicy i działacze mają udział w osiągniętych wynikach, ale również dobra praca trenerów w osobie Mirosława Zdanowicza czy Mariana Zupa miała zasadniczy wpływ na osiągnięte sukcesy. W tym okresie w klubie pracowało kilku kierowników, ale na szczególne wyróżnienie na pewno zasługuje Pan Stefan Kaczorowski.

Znakomite wyniki sportowe z biegiem czasu zaczęły się też łączyć z sukcesami organizacyjnymi, zapoczątkowanymi w 1990 roku międzynarodowymi zawodami w ramach Igrzysk Solidarności. Rok później – finał Mistrzostw Europy w klasie 125. Dwa kolejne lata to Mistrzostwa Świata w klasie 125. W następnych latach, tj. 1994 – 1999 odbywały się Mistrzostwa Świata w klasie 250, czyli w tzw. „Klasie Królewskiej”. Brak możliwości rozbudowy i powiększenia terenów, które są niezbędne do organizacji tej rangi zawodów spowodowały, że klub musiał zrezygnować z ich organizacji. Od tej chwili klub poszukiwał nowych terenów, które w pełni zaspokołyby potrzeby na organizację zawodów najwyższej rangi, jakimi są Mistrzostwa Świata w Motocrossie. Działania te zakończyły się sukcesem. Miasto Gdańsk wskazało tereny, które mogły być przekazane na budowę Centrum Sportów Motorowych. Na nowych terenach już w 2004 roku powstał nowy tor motocrossowy i zorganizowane zostały Mistrzostwa Polski. Również w tym samym roku tor ten otrzymał homologację Europejskiej Unii Motocyklowej i w 2005 roku odbyły się tu zawody – Zespołowe Mistrzostwa Europy w Motocrossie.